Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Dzisiejszy numer zawiera 16 stron
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA RANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9350. *Lwów, piątek 26 września 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. (st). Według oficjalnych danych urzędu statystycznego Rzeszy niemieckiej liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi obecnie 1.962 tys. i wzrosła w stosunku do sierpnia o 15 tys. osób.

STRASZNE SKUTKI KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Moskwa, 24 września. (PAT). Przy zderzeniu się pociągów na stacji w Stalingradzie. **4 osoby zostały zabite, 4 odniosły ciężkie rany a 10 lżejsze obrażenia.**

LOTNICY ANGIELSCY OPUŚCILI PUCK.

Puck, 24 września. (PAT). Angielska eskadra hydroplanów **odleciała dziś do Sztokholmu.** Eskadrę żegnali na lotnisku oficerowie i żołnierze.

Wszyscy przeciw planowi Younga

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. (st.) Z Berlina donoszą: Na posiedzeniu władz organizacyjnych Landbundu uchwalił wczoraj rezolucje **wzywające rząd Rzeszy do natychmiastowego odroczenia dalszych rat reparacyjnych,** wynikających z planu Younga i ogłoszenia moratorjum. Rozwój sytuacji gospodarczej wykazał — zdaniem Landbundu — jasno, że ustalone przez **plan Younga ciężary są za wielkie i nie mogą być przez Niemcy ponoszone.** Uchwała Landbundu wywołała **ogólną sensację** w świecie politycznym, ponieważ **utrzymana jest w takim tonie, jak gdyby partja min. Schielego usiłowała przejść do opozycji.**

Krwawa walka na granicy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. września (st.) Na odcinku granicznym Markitańce w województwie wileńskiem patrol KOP. natknął się na grupę przemytników, która pod osłoną nocy usiłowała przenieść do Polski transport jedwabiu. Na widok patrolu przemytnicy uzbrojeni w karabiny rozsypali się w tyraljerę i poczęli ostrzeliwać żołnierzy. Po krótkiej wymianie strzałów przemytnicy wycofali się na terytorjum litewskie. **Jeden z żołnierzy KOP. odniósł ranę w rękę.** Ślady krwi wskazują, że również wśród przemytników są ranni. Jeden z nich — jak się zdaje — został zabity.

OBRADY ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁ.-HANDLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. (st). W ciągu dwu dni obradował w Warszawie ogólno-polski **zjazd związku Izb przem. handlowych.** Tematem obrad była sprawa wykonania uchwał kongresu Izb odbytych z początkiem mnesiąca we Lwowie. Uchwały kongresu lwowskiego koncentrują się **dookoła spraw podatkowych.** Kongres uchwalił domagać się od rządu zasadniczej reformy systemu podatkowego i **odciążenia życia gospodarczego.** Ponieważ chodzi tu o pośpiech, reforma ta zostanie przeprowadzona w drodze dekretu p. Prezydenta Rzplitej.

Po tygodniu Macierzy gdańskiej.

Lwów, 25. września.

Dziwnym zbiegiem okoliczności „Tydzień Macierzy gdańskiej" odbywał się przy **akompanjamencie dyskusji na temat ochrony mniejszości narodowych**, dyskusji zainicjonowanej w Genewie przez **delegata Niemiec.**

Chcielibyśmy wierzyć, że Niemcy prowadzą na tym punkcie politykę zupełnie **fair**, że okazując tak przesadną niemal troskliwość o losy mniejszości niemieckich w innych państwach, **uznają równocześnie w całej pełni** wszystkie prawa **innych mniejszości** do swobodnego, samodzielnego życia i rozwoju.

Chcielibyśmy wierzyć w to, zwłaszcza w odniesieniu do **Gdańska**, który dzięki swej strukturze politycznej nie przestał dotychczas być **ekspozyturą wszechniemieckiej myśli państwowej.**

Wolne miasto, czerpiąc soki żywotne z Polski, z którą związane jest unją celną, pracuje równocześnie systematycznie, z iście prusacką bezwzględnością, nad **wzmocnieniem i wzmożeniem żywiołu niemieckiego**, korzystając z hojnych subsydjów ze strony Rzeszy, ufne w poparcie wszystkich żywiołów nacjonalistycznych w Niemczech.

W tych warunkach walka o dusze polskie jest dla gdańskiej Macierzy szkolnej wyjątkowo ciężka i trudna.

Trudna dlatego przedewszystkiem, że **żywioł polski w Gdańsku**, to w olbrzymiej większości **robotnicy**, licho sytuowani, zależni od swych przeważnie niem. pracodawców, żywioł za mało jeszcze uświadomiony narodowo. Na psychikę tych ludzi działać można najrozmaitszemi środkami i metodami, czy to **terrorem, czy presją**, czy wreszcie szumnemi **paradami i obchodami**, w urządzaniu których szowiniści niemieccy celują, nie szczędząc trudu ni grosza, by zaimponować, **olśnić oczy polskiego robotnika potęgą Niemiec.**

A doświadczenia, jakie przeżyliśmy gdzieindziej — choćby na Śląsku cieszyńskim — uczą nas, że ten właśnie żywioł robotniczy, pozbawiony należytej opieki i oparcia, **ulega stosunkowo najłatwiej wynarodowieniu**, kiedy ciężkie warunki bytu i walka o kawałek chleba nakazują mu **akomodować się** do danych okoliczności.

I dlatego nie powinniśmy ograniczyć **się na jednym tygodniu**, poświęconym Macierzy gdańskiej. Dlatego społeczeństwo nasze powinno mieć stale wytężony wzrok w kierunku Gdańska, tego najdalej na północ wysuniętego **bastjonu polskości.**

Niechaj ten robotnik gdański poczuje, że za nim stoi **cała Najjaśniejsza Rzeczpospolita**, gotowa każdej chwili **ująć się za nim, bronić jego przyrodzonych, świętych praw**, zagwarantowanych uroczyście traktatami.

I nie idzie tu o starsze pokolenie, które zahartowane w twardej szkole niemieckiej, dało **tyle dowodów patrjotyzmu i gorącego przywiązania do swej Macierzy.** O tych ludzi możemy być **spokojni:** choć nie demonstrują tego hałaśliwie na zewnątrz, **Polakami oni byli, są i zostaną.**

Ale całą troskę, wszystkie starania i wysiłki skierować trzeba w stronę młodzieży, w stronę tej **dziatwy polskiej**, z której kiedyś wyrosną zastępy dzielnych pracowników.

Na tem polu Macierz gdańska ma **zasługi niespożyte.** Popierajmy ją w tej cichej, zbożnej a trudnej pracy, w tej **pracy dla przyszłości**, w oczekiwaniu wielkiego dnia, kiedy prastary Gdańsk uwolni się ze sztucznego pokostu niemczyzny i zespoli **się narodowo** ze swoją macierzą!

—o—

Dalsze ustępstwa Prusakom?

GERMANOFILE ANGIELSCY ZA REWIZJĄ TRAKTATU WERSALSKIEGO. — LOCARNO WSCHODNIE. — PROROCTWO ZAGŁADY CZECHOSŁOWACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. września. (st.) Na łamach **„Daily Mail"** ukazał się sensacyjny artykuł lorda Rothermere, który uzasadnia konieczność rewizji **traktatu wersalskiego i domaga się zwrotu kolonji Niemcom.** Zdaniem Rothermere zwycięstwo Hittlerowców w ostatnich wyborach do Reichstaku świadczy, iż **młoda generacja niemiecka**, która od chwili zakończenia wojny słyszała tylko o ciężarach nakładanych na Niemcy, zabraniu im kolonji i ziem należących dawniej do Niemiec, **garnie się obecnie do rządu** i chce ciężary nałożone przez traktat wersalski zrzucić. **Lord Rothermere zaleca Anglji, ubieganie się o sympatję tej młodej generacji niemieckiej**, wskazując, że w starszem pokoleniu Niemców Wielka Brytanja ma wielu wrogów. Zwycięstwo Hittlerowców rozpatruje autor pod kątem widzenia **walki z bolszewizmem.** Omawiając dalej korzystne dla Niemiec postanowienia traktatu wersalskiego autor daje wyraz przekonaniu, że **sprawa Pomorza może być załatwiona w ten sposób, że Niemcy zagwarantują granice Polski na Wschodzie**, wzamian za co Polska musi im przyznać pewne koncesje. Jakiego rodzaju mają być te koncesje polskie, autor nie wspomina. Lord Rothermere zwraca się następnie w ostrych słowach przeciw Lidze Narodów z **powodu negatywnego załatwienia pretensji mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji** i dalej prorokuje, że jeżeli Czechosłowacja uprawiać będzie dotychczasową politykę **„zginie w ciągu jednej nocy".**

Dlaczego „poczciwi Niemcy"

bronią w Genewie mniejszości narodowych

Paryż, 24. września. (PAT). W dzienniku L'Ordre" Emil Bure **narzeka na stratę czasu, jaka ma miejsce w Genewie.** Po co bawić się w te długie dyskusje. Przecież jasnem jest, że **ci poczciwcy Niemcy bronią mniejszości narodowych, które ich obchodzą tyle, co zeszłoroczny śnieg i z których kpią sobie, jak z pierwszego morderstwa, popełnionego na początku wojny.** Niemcy bronią ich tylko w tym celu, **aby dobić się rewizji traktatów.** Briand powinien był powiedzieć wyraźnie, że wobec znacznych korzyści, które przyniosła Niemcom teorja Wilsona, mogą oni bez szwanku przyjąć wyrok w imieniu tych teoryj. Przecież zostali oni pobici, a jeszcze chcieliby mieć wszelkie korzyści z traktatu. **Korytarz gdański przynosi pewien uszczerbek ich prestige'owi, a bynajmniej ich interesom.** Niech błogosławią oni jeszcze prezydenta Stanów Zjedn. i jego mrzonkę o prawie narodów do rozporządzania swoimi losami. Mrzonka ta przeszkodziła Polsce odzyskać wszystkie ziemie, które zostały jej zabrane.

Paryż, 24. września. (PAT). Prasa wykazuje żywe zainteresowanie genewską debatą w sprawie mniejszości narodowych. Dzienniki zamieszczają **obszerne sprawozdania z przebiegu tej debaty.** „L'Oeuvre" i „La Volonte", oraz szereg innych dzienników zwracają szczególną uwagę **na przemówienie ministra Zaleskiego**, podkreślając ustęp, w którym minister wspomina **o ciężkim przed wojną losie Polaków w państwach zaborczych**, gdzie element polski był przedmiotem okrutnego prześladowania. „Journal des Debats" zamieszcza artykuł Gauvaina, który zaznacza, że panowie Michalakopulos, Zaleski, Marynkowicz oraz Briand **przejrzeli nawskróś kombinacje niemieckie i wykazali jasno cel Niemiec, jakim jest utrzymanie w pewnych ugrupowaniach mniejszościowych niebezpiecznej dla pokoju agitacji.** Niemcy dążą obecnie do wytworzenia w organizmie europejskim ran, **których nie wolno byłoby leczyć** i które żarłyby powoli organa otaczające je, niszcząc państwo, do którego należą. „Temps" zaznacza, że gdyby przemogła teza Curtiusa, to pozwoliłoby to inicjatorom rozszerzyć ich propagandę i wywołać nastrój, jakiby się im podobał. Niech nie liczą jednak na to. Liga Narodów musi się jeszcze zastanowić, zanim otworzy Niemcom drzwi prowadzące do tego celu. Mowa wygłoszona przez Brianda sprowadziła kwestję do słusznych jej granic. Przedstawiciel Francji wykazał, że Liga Narodów spełnia należycie swoje obowiązki wobec mniejszości narodowych i że nikt nie jest zainteresowany w wywoływaniu wstrząśnień w jakiemkolwiek z państw europejskich. Briand przypomina, że **egzystujące umowy służą do zapewnienia pewnych gwarancyj mniejszościom narodowym i że nie zawarte one zostały bynajmniej w celu wytworzenia w łonie poszczególnych państw ognisk rewolucyjnych.** Poszanowanie egzystujących traktatów stanowi podłoże Ligi Narodów. Słowa te powinny być usłyszane przez wszystkich.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która za nią odpowiedzialności nie bierze.

Wyjaśnienie.

Odnośnie do ostrzeżenia zarządu cechu m. rzeźniczych, umieszczonego w „Gazecie Porannej" dnia 24 9. 1930 r. oświadcza podpisany co następuje:

Sklep rzeźniczy przy ul. Sienkiewicza l. 5 we Lwowie pod firmą Stanisław Koziarski, prowadzony jest przez podpisanego jako rutynowanego fachowca, pracującego w zawodzie rzeźniczym około 35 lat Ch. **Brücknera** — który w tym czasie wielu członków obecnego cechu jako czeladników zatrudniał — zaś Marek Lubliner jest zajęty w tym sklepie rzeźniczym jako kasjer.

Mięso w jatce przy ul. Sienkiewicza l. 5 jest tylko pierwszej jakości, a sprzedaje sie je po znacznie zniżonej cenie dlatego, ponieważ podpisany zadowala się skromnym zyskiem.

Ostrzeżenie zarządu cechu m. rzeźniczych — uzurpujących sobie monopol w sprzedawaniu mięsa po wyższych cenach — ma na celu wprowadzenie P. T. Kupujących w błąd, jedynie w celach konkurencyjnych. W każdym razie oświadczam, iż cena mięsa pierwszej jakości o pełnej wadze w mym sklepie będzie nadal tańsza niż gdzie indziej, co się zaś tyczy wspomnianego ostrzeżenia podpisanego przez członków zarządu cechu rzeźniczego, to sprawę tę oddaję na drogę sądową.

Z wysokiem poważaniem

CH. BRÜCKNER

mistrz rzeźniczy.

Tajemnice katów Rosji

zdradza światu były kierownik G. P. U.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. (st). B. kierownik ekspozytury GPU. w Konstantynopolu Agabekow, który zbiegł do Paryża, a następnie wysiedlony został do Belgji rozpoczął ogłaszanie rewelacyj na nieporuszany dotychczas temat wewnętrznej organizacji GPU. Agabekow pisze, że liczba osób zatrudnionych w centrali GPU. w Moskwie wynosi 2.500 osób. Na czele GPU. stoi Mienżyński. Nie cieszy się on jednak wielkim autorytetem, ustawicznie choruje i właściwym kierownikiem jest Jagodat, który dla zapewnienia sobie poparcia i przyjaźni Mienżyńskiego urządza w gmachu GPU. niebywałe orgje. — GPU. dzieli się na szereg wydziałów. Wydział wywiadowczy prowadzi walkę z wywiadem zagranicznym i kontrrewolucją. Do kompetencji tego wydziału kierowanego przez Olskiego należy również szpiegowanie dyplomatów cudzoziemskich w Moskwie.

Wydział gospodarczy prowadzi walkę ze szpiegostwem gospodarczem, rozciąga kontrolę nad całokształtem życia handlowego, finansowego i gospodarczego. **Wydział informacyjny zajmuje się kontrolą nad nastrojami ludności w Sowjetach**, cenzuruje wszelką korespondencję z zagranicą oraz opracowuje referaty dla Politbiura.

Specjalna sekcja tego wydziału zajmuje się fałszowaniem dokumentów. Do kompetencji wydziału administracyjnego należy **wykonywanie egzekucji wyroków GPU**. Egzekucje te wykonywane są w specjalnie urządzonych lokalach w piwnicach centralnego gmachu GPU w Moskwie na **Łubiance**.

Sowiety grają na zniżkę

płac robotniczych w Anglji.

Londyn, 24 września. (PAT). Cała tutejsza prasa alarmuje opinję z racji sowieckiego dumpingu zbożowego, przeprowadzonego w Anglji w niebywałych rozmiarach. Od 1 sierpnia b. r. Sowiety rzuciły na angielski rynek zbożowy 216.000 centnarów pszenicy, wskutek cze go nastąpiło bardzo znaczne obniżenie ceny chleba. **Od dnia 22 b. m. chleb kosztuje 7 i pół pensa za kilo. Jest to najniższa cena chleba od r. 1914.** Ogółem Sowiety zamierzają rzucić na rynek angielski w ciągu roku 300.000 ton pszenicy, aby obniżyć cenę chleba **poniżej przedwojennej**, co ze swej strony zmniejszy koszty utrzymania. **Akcja Sowietów ma na celu sprowokowanie pracodawców, obciążonych wysokimi podatkami, do zmniejszenia płac robotniczych, aby spowodować zatargi socjalne. Akcja Sowietów łącznie z powiększającem się bezrobociem stanowi ponurą konjunkturę najbliższej przyszłości.**

Wojewoda lubelski Remiszewski

wezwany służbowo do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. września. (Z) **W związku z ostatnimi wypadkami w Lubelszczyźnie i z wystąpieniami na tym terenie radykalnych partyj chłopskich, t. zw. grupy Wojtowicza i w związku z wystąpieniami tamtejszej PPS wezwany został służbowo do Warszawy przez Min. spraw wewn. wojewoda lubelski Remiszewski. Wojewoda Remiszewski należał w swoim czasie do PPS i dotychczas — jak słychać — nie zgłosił swego wystąpienia z partji.**

Złote gody Jakóba Bojki.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ W GRĘBOSZOWIE.

Kraków, 24. września. (PAT) Nestor ruchu ludowego **Jakób Bojko** wraz ze swoją małżonką Julją obchodził wczoraj w Gręboszowie **złote gody**. Na uroczystość tę, w której licznie wzięła udział ludność miejscowa i okoliczna, przybyli między innymi: zastępca szefa gabinetu prezesa Rady ministrów **dr. Dziadosz**, delegacja BBWR i Związku Legjonistów. Nabożeństwo odprawił i błogosławieństwa jubilatom udzielił ks. dziekan Halak. **W czasie przyjęcia w skromnem domostwie Jakóba Bojki** w imieniu rządu hołd zasłużonemu wodzowi ruchu ludowego złożył starosta Alberti. Prof. Pochmarski wręczył jubilatowi Krzyż Legjonów. Następnie uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz, gdzie **złożono hołd spoczywającym tam Legjonistom**, poległym w bitwie pod Czarkową w dniu 23. września 1914 roku. W południe goście podejmował ks. dziekan Halak na plebanji. Na uroczystość jubileuszu Bojki nadesłano wiele depesz gratulacyjnych. Prezes Rady ministrów Marszałek Piłsudski nadesłał telegram tej treści: **„Z okazji rocznicy ślubu, przesyłam życzenia pomyślności i długich jeszcze lat pracy dla Państwa i Ludu wiejskiego".**

Wstrząsy ziemi we Włoszech

Na Kaukazie około 200 osób zabitych.

Neapol, 24. września. Z Melfi donoszą, że zarejestrowano tu dość silne wstrząsy ziemi. Ludność doświadczona ostatnią katastrofą, wyległa na ulice, spędzając prawie cały dzień pod gołem niebem. Na szczęście wstrząsy nie powtórzyły się. Zawaliły się jedynie dwa budynki, zarysowane poważnie podczas ostatniego trzęsienia ziemi.

Moskwa, 24 września. (PAT.) **W Tadżikistanie w pobliżu Stalinobadu miało miejsce silne trzęsienie ziemi. Siedm miejscowości jest zupełnie zniszczonych, 10 zaś innych częściowo. Jest 175 zabitych, a zgórą 300 rannych. 120 rodzin pozostało bez dachu.** Na miejsce katastrofy udała się komisja rządowa w celu przyjścia z pomocą ludności.

Gen. Górecki we Lwowie

Lwów, 24. września. (PAT) W przejeździe **z urlopu bawił dziś we Lwowie jako gość wojewody dra Nakoniecznikowa-Klukowskiego pan prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki. P. gen. Górecki spędzał urlop w Truskawcu i dziś wieczorem odjechał do Warszawy.**

Pogoda w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. (st) Dziś rano w Warszawie było 9 stopni. Jest to najniższa tej jesieni temperatura w stolicy. Na Hali Gąsienicowej śnieg przyprószył szczyty Kościelca, Granatu i Zamarłej Turni. W Zakopanem pochmurno. Nad morzem pogoda. — Puck, Gdynia, Wejcherowo w słońcu. Najcieplej w Załeszczykach, 17 stopni.

LIBERALI RUMUŃSCY WRACAJĄ DO PARLAMENTU.

Bukareszt, 24 września. (PAT). Jak donoszą pisma, partja liberalna postanowiła, iż **posłowie z partji liberalnej powrócą do parlamentu od najbliższej sesji.** Na pierwszem posiedzeniu leader partji liberalnej Vintila **Bratianu** odczyta deklarację programową.

500 MILJONÓW DEFICYTU!

Berlin, 24. września. (PAT) Biuro informacyjne Conti donosi, że **gabinet Rzeszy spodziewa się w ciągu bieżącego tygodnia zakończyć obrady nad programem finansowym.** Program finansowy rządu obejmuje dwie grupy: 1) zarządzenia zmierzające do pokrycia deficytu w budżecie na rok bieżący i 2) uchwały dotyczące preliminarza na rok przyszły. **Deficyt w budżecie na rok bieżący oceniają kola rządowe na 500 miljonów marek**

RAID KAWALERYJSKI NAD MORZE.

(Telefonem od naszego korepondenta).

Warszawa 24 września. ((st). W dniu jutrzejszym rozpoczyna się raid kawaleryjski na przestrzeni Warszawa Gdynia, organizowany przez II. dyw. kawalerji. Raidowi przewodniczy gen. Dreszer. Start nastąpi jutro o godz. 4 rano w I. p. szwoleżerów. W raidzie bierze udział przeszło 50 oficerów.

Zamówienia dla hut szklanych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. września. (Z). Wiceminister skarbu p. Stefan Starzyński przyjął w dniu 23. bm. przedstawicieli **przemysłu szklanego** w osobach pp. Balińskiego i Strzemiesznego, którzy prosili o umożliwienie wzmożenia zatrudnienia w hutach szklanych dro **gą udzielenia tym hutom znaczniejszych zamówień przez monopol spirytusowy.** Wobec różnorodności zgłoszonych postulatów, p. Wiceminister zażądał od delegacji ułożenia na piśmie konkretnych wniosków w najbliższym czasie.

OPIEKA NAD NASZYM EKSPORTEM DO ANGLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. (st). Przy ambasadzie polskiej w Londynie został nie utworzony **urząd konsultanta eksportowego.** Jest to pierwsze tego rodzaju stanowisko przy naszych placówkach zagranicznych. Objął je dotychczasowy delegat państwowego instytutu eksportowego w Londynie radca **Gawlikowski.** P. Gawlikowski czuwać będzie nad interesami polskiego eksportu. Działalność swoją opierać będzie na ogólnej instrukcji wydanej przez Min. przem. i **handlu** w porozumieniu z Min. rolnictwa oraz na szczegółowych instrukcjach udzielonych przez Państwowy Instytut Eksportowy.

B. POSŁOWIE NA ĆWICZENIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. września. (Z) Powiatowe komendy uzupełnień t. zw. PKU powołały ostatnio szereg **b. posłów na ćwiczenia wojskowe.** Powołani zostali **zarówno oficerowie rezerwy jak szeregowi** tych roczników, którzy w tym roku odbywają ćwiczenia wojskowe. W czasie trwania kadencji sejmowej posłowie korzystali automatycznie z odroczeń związanych z wykonywaniem mandatu poselskiego. Jak się dowiadujemy m. i. **powołany został na ćwiczenia b. poseł P. P. S. Rychlik**, z zawodu nauczyciel, który otrzymał urlop w kuratorjum dla akcji wyborczej.

HITTLER I GOEBBELS POD ZARZUTEM ZDRADY STANU.

Berlin, 24 września. (PAT). Z Lipska donoszą: W toku wczorajszej rozprawy przeciwko oficerom Hittlerowcom, oskarżonym o zdradę stanu, przewodniczący trybunału oświadczył, że **przeciwko przewódcom partji narodowo-socjalistycznej Hittlerowi i Goebbelsowi toczą się dochodzenia o zdradę stanu.** Twierdzenie to poparł prokurator. Również adwokat potwierdził to oświadczenie.

Prasa dzisiejsza podkreśla, że **byłoby prawdziwą sensacją, gdyby kanclerz Brüning nawiązał rokowania koalicyjne z partją, której czołowi przedstawiciele są oskarżeni o zdradę stanu.**

STOPNIOWA OKUPACJA PEKINU.

Pekin, 24. września. (PAT). Okupacja Pekinu przez wojska mandżurskie postępuje stopniowo. Dotychczas wojska te zajęły pewne **dzielnice przedmieścia.** Inne zaś brygady wojsk kierują się na Nankow, Pao—Fuo, oraz ku pozycjom strategicznym prowincji Czi-Hli. W międzyczasie do Tien-Tsinu przybyło 8 pociągów, wiozących około 15.000 wojsk mandżurskich.

ROKOWANIA GMINY WARSZAWSKIEJ Z FINANSISTAMI FRANCUSKIMI.

Warszawa, 24 września. (PAT). Rokowania z francuską grupą finansistów, która zaproponowała magistratowi Warszawy **budowę na własny rachunek i eksploatację centralnych hal targowych, chłodni i rzeźni trwają.** Dotąd uzgodniono w zasadzie budowę chłodni tranzytowych i hal targowych, natomiast co do rzeźni sprawa nie jest jeszcze uzgodnioną. Grupa francuska zamierza inwestować w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej w Warszawie **100 do 150 miljonów złotych.**

—o—

„ZWYCIĘSTWO" KORZENIOWSKIEGO NA EKRANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. (st) Znany reżyser filmowy Waszyński przystąpi w najbliższym czasie do nakręcania **„Nocy listopadowej"** filmu o treści historycznej. Reżyser Starczewski zapowiada nowy obraz pt. „Romans p. Heni", według powieści Rodziewiczówny. **Amerykański Paramount zaangażował artystów do polskiej wersji czwartego z kolei filmu europejskiej produkcji pt. „Zwycięstwo" według powieści Korzeniowskiego.** Główne role kreować będą Marja Malicka i Adam Brodzisz.

—o—

60 ROZMÓW JEDNOCZEŚNIE.

Warszawa, 24 września. (st). Dnia 30 września nastąpi uruchomienie ukończonego kabla telefonicznego Łódź Warszawa. **Kabel ten ma wielką zaletę, gdyż można na nim prowadzić jednocześnie 60 rozmów.** Obecnie uruchomionych będzie 17 linij, które najzupełniej starczą do obsługi ruchu telefonicznego między stolicą a Łodzią. **Rozmowę telefoniczną będzie można otrzymać w ciągu kilku minut.**

—o—

PONOWNA KONFERENCJA ROLNICZA.

Bukareszt, 24 września. (PAT.) Rząd rumuński przyjął propozycję polską, wedle której przedstawiciele 8 państw agrarnych, które wzięły udział w warszawskiej konferencji rolniczej, zebraliby się ponownie w Bukareszcie w dniu 14 października br., w celu omówienia sytuacji krajów rolniczych po sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Delegacja rumuńska do Ligi Narodów upoważniona została do rozesłania zaproszeń.

—o—

TRAGICZNY ZGON POD KOŁAMI POCIĄGU.

Warszawa, 24. września (Z). Dziś rano zginął w tragiczny sposób w Piastowie inspektor Min. spraw wewn. dr. Z. Gutek. Dr. Gutek, który mieszkał w Piastowie, udał się na stację, by przyjechać do Warszawy. **Przechodząc przez tor, wpadł pod pociąg.** Koła odcięły mu głowę i rękę. Tragicznie zmarły dr. Gutek liczył lat 45. **W Ministerstwie w wydziale inspekcji pracował niedawno, dokąd był przeniesiony z Łodzi.** Dr. Gutek pochodził ze Lwowa, osierocił żonę która obecnie przebywa w Brzezinach pod Łodzią.

Odpowiedź wicemin. Starzyńskiego

na postulaty niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Warszawa, 24 września. (PAT.) W dniu 23 września 1930 Prezydjum Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych Rzplitej Polskiej zostało przyjęte przez wiceministra skarbu p. Starzyńskiego, w celu otrzymania odpowiedzi na memorjały, złożone w dniu 9 września br. P. wiceminister Starzyński w porozumieniu z p. ministrem skarbu oświadczył:

1. w sprawie wypłaty remuneracji za godziny nadliczbowe funkcjonarjuszów niższych w Ministerstwie skarbu że prezesi izb skarbowych otrzymali już wyjaśnienie, aby przy wypłacie remuneracji woźni byli uwzględniani, te zaś Izby, które przy wypłacie remuneracji w czerwcu br. nie uwzględniły woźnych, uczynią to obecnie z miesięcznych kredytów.

2. Sprawa zaszeregowania funkcjonarjuszów niższych w Ministerstwie skarbu do wyższych grup uposażenia będzie zrealizowana w drodze awansu w granicach możliwości awansowych, co się zaś tyczy tych funkcjonarjuszów, którzy osiągnęli najwyższy szczebel w najwyższej grupie uposażenia, to funkcjonarjusze ci po odpowiedniej zmianie tabeli stanowisk będą mogli być stopniowo posuwani do wyższej kategorji.

3. Sprawa zmiany uchwały Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1928 w sprawie przyznania wynagrodzenia za służbę w niedziele i święta, będzie rozpatrzona.

4. Sprawa zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 w obecnej chwili ze względów poruszonych przez pana wiceministra Grodyńskiego w odpowiedzi Centr. Kom. P. Z. Z. P. P. w dniu 17 bm. jest narazie nieaktualną.

5. Sprawa różnicy dodatku mieszkaniowego, należnego funkcjonarjuszom państwowym, otrzymującym mieszkania służbowe, o wartości niższej niż należny dodatek, została przez pana ministra skarbu załatwiona przez zgłoszenie na Radę ministrów odpowiedniego wniosku.

Rewizje wśród członków PPS.

w poszukiwaniu za bronią.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warsrzawa, 24. września. (st.) Nocy dzisiejszej władze bezpieczeństwa na terenie województwa łódzkiego przeprowadziły szereg rewizyj w mieszkaniach członków PPS., poszukując nielegalnej broni. M. i. w Pabianicach skonfiskowano kilka sztuk broni oraz odebrano kilka zezwoleń na broń, wydanych przez starostwo.

Lista kandydatów przy wyborach w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. (Z) Z Łodzi donoszą: Na posiedzeniu władz partyjnych PPS w Łodzi, odbytem wczoraj wieczorem, **postanowiono ostatecznie wystawić w okręgach wyborczych Łódź miasto i Łódź powiat listy wspólne stronnictw t. zw. Centrolewu i niemieckiej socjalistycznej partji pracy**, a to wobec ostatecznej decyzji łódzkiej organizacji NPR prawicy o samodzielnem stanięciu do wyborów **i wyłamaniu się w ten sposób z Centrolewu.** Łódzkie władze PPS przedstawiły władzom centralnym tej partji projekt listy kandydatów, obejmującej w okręgu Łódź miasto wyłącz nie przedstawicieli socjalistów polskich i niemieckich.

Na pierwszem miejscu figurować będzie prezydent miasta Łodzi, b. poseł Bronisław **Ziemięcki**, na drugiem b. poseł **Kowalski**, a na trzeciem przywódca socjalistów niemieckich b. poseł **Antoni Kronik.** Dalej lista obejmować będzie kandydatów PPS, a mianowicie radną miejską Grodzicką, kierownika włókienniczych związków zawodowych Walczaka, p. Stanisława Golińskiego i i. **W okręgu Łódź powiat pierwszy na liście kandydatów do Sejmu z ramienia bloku Centrolewu i socjalistów niemieckich będzie b. poseł Antoni Szczerkowski** (PPS), na trzeciem zaś miejscu socjalista niemiecki b. poseł Emil Cerbe. Obie listy powyższe ulegają jeszcze zatwierdzeniu przez przywódców Centrolewu kierujących techniką wyborów.

100 zł. za kruszynę bułki

ŻYDOWSKIE ŚWIĘTA U CADYKA W KALWARJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. (st) Z okazji żydowskich świąt Nowego Roku do góry Kalwarji pod Warszawą zjechało około 10 tys. chasydów, by święta spędzić w pobliżu cadyka. Do miasteczka sprowadzono na święta przeszło 20 tys. kg ryb, wypieczono stosy bułek i ciast. Cadyk wydał ucztę w wielkim gmachu bożnicy, w której uczestniczyli tylko wybrańcy w liczbie 2 tys. osób. Za kawałek niedojedzonej bułki z rąk cadyka płacono 100 zł.

Krwawy dramat w Warszawie.

Warszawa, 24. września. (PAT.) W domu przy ul. Kruczej 48, w mieszkaniu znanego przemysłowca **Stefana Wisłockiego**, rozegrał się wczoraj w południe krwawy dramat rodzinny. Służąca zajęta sprzątaniem mieszkania, usłyszała nagle **odgłosy strzałów, dochodzące z sypialni państwa Wisłockich.** Na krzyk służącej **nadbiegł dozorca i lokatorzy domu,** którzy wkroczyli do sypialni. Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. W jednem łóżku leżał nieżywy Wisłocki, trzymając w zaciśniętej ręce rewolwer, w drugiem zaś leżała jego żona, Marja, dając jeszcze słabe oznaki życia. Wezwane natychmiast pogotowie przewiozło Wisłocką do **szpitala w stanie beznadziejnym.** Z dotychczasowego śledztwa wynika, że **Wisłocki najpierw strzelił do żony, raniąc ją w okolicę serca, a następnie dwoma strzałami pozbawił się życia.** Stefan Wisłocki liczył lat 56, żona jego zaś 26. Przyczyna dramatu nie została dotychczas ustalona.

—o—

UPRAWOMOCNIENIE WYROKU PRASOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. (Z) W dn. 23 bm. Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną obrońcy redaktora „Robotnika" na wyrok sądu apelacyjnego z dnia 12 marca br. skazujący tego redaktora na mocy art. 532 i 533 k. k. na jeden miesiąc więzienia za obrazę wicemin. skarbu Stefana Starzyńskiego. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną odrzucił, wobec czego zapadły w 2 instancjach wyrok skazujący stał się prawomocny

—o—

UŁATWIENIA W TRANSYTOWYM RUCHU OSOBOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. (st) Ze strony władz polskich poczynione zostały dalsze **ułatwienia w ruchu tranzytowym między Polską a Gdańskiem i Niemcami oraz innemi państwami.** Polskie biuro paszportowe przy komisarjacie gen. w Gdańsku udziela wszystkim stale w Gdańsku zamieszkałym obywatelom obcym na ich wniosek **wiz tranzytowych z ważnością na jeden rok za minimalną opłatą 5 guldenów gdańskich.** Również wycieczki zbiorowe, złożone z 10 osób, przejeżdżające przez Polskę i legitymujące się paszportem zbiorowym, uzyskają wizy zbiorowe **za opłatą 30 fenigów** za jednokrotny przejazd a 60 fenigów za dwukrotny przejazd.

—o—

P. K. O. BUDUJE DRUGI GMACH W STOLICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. (st) Przy znacznym wzroście działalności PKO gmach centrali przy ul. Jasnej nie mógł wystarczyć i **utrudniał rozwój instytucji.** Dlatego władze PKO przystąpiły do rozszerzenia gmachu drogą dobudowania nowego gmachu przy **ul. Świętokrzyskiej w realności, przylegającej do obecnej centrali PKO.** Wykończenie nowego gmachu udogodni w znacznym stopniu publiczności korzystanie z usług PKO ,a samej instytucji da możność dalszego nieskrępowanego rozwoju.

—o—

Przed uruchomieniem Tesp

Lwów, 25 września.

W sprawie strajku robotników w kopalni „Tesp" w Kałuszu dowiadujemy się, że pertraktacje, prowadzone z przedstawicielami ogółu robotników zakładów kałuskich, pod przewodnictwem delegata Okręgowego Inspektoratu Pracy, w dniu 22 i 23 bm. zostały przerwane celem porozumienia się delegacji robotników ze swymi mocodawcami tj. z ogólnem zebraniem robotników kopalni w Kałuszu, które odbyć się ma dziś 24 bm. Po tem zebraniu nastąpią dalsze pertraktacje.

ZYGZAKI.

Projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Lwów, 25. września.

Gdy wczoraj przyszedłem z biura na obiad, zastałem Zuzię przy kuchni, a Binię prasującą bluzkę. Zyzia nie było. Od Zuzi się jednak dowiedziałem, że przyszedł ze szkoły nawet wcześniej niż zwykle, ale prosił, aby mu dać zaraz obiad, bo dzisiaj popołudniu jest mecz zielonych z żółtymi, na którym być musi. Ma jednak wrócić z boiska, jak się tylko ściemni na podwieczorek, bo ma walne zgromadzenie „Gminy" w gimnazjum.

Istotnie po 6-tej, gdy ja po drzemce wybierałem się do kawiarni, wrócił zadyszany. Byłem jeszcze w sypialni. Manipulowałem przed lustrem koło krawatki, aby wytartą jej połowę schować pod mniej spełzłą. Słyszałem jak do matki krzyknął: „Mamo kawy, bo idę na zebranie".

Zobaczywszy zaś mnie ubierającego się, zapytał:

— Ojciec dokąd?

— Do kawiarni.

— Niema się ojciec poco spieszyć, bo dyrektor i tak dziś nie przyjdzie.

— Pietruszka?

— Pietruszka! Nie przyjdzie, bo wyjechał do Warszawy. Zastępuje go w gimnazjum Murski. Ten co uczy nas fizyki i matematyki. Dlatego odpadły nam dziś dwie godziny. Ponieważ zaś Pietruszka wyjechał na 5 tygodni, będziemy mieli ciągle zastępstwa, a pewno jeszcze jaką wycieczkę.

— Nie wiesz, poco dyrektor wyjechał?

— Pewnie, że wiem: na kurs.

— Na jaki kurs?

— Cóżto ojciec nie czyta gazet, czy co? Przecież było w nich, że minister Czerwiński otworzył osobiście kurs dokształcający dla dyrektorów. Tera jan mówił swemu pomocnikowi, że wszystkim starym dyrektorom kazano jechać na przekształcenie, a potem będzie komisja ich egzaminować. Jak który „zryje", to go puszczą na zieloną paszę. Niech te piguły same teraz spróbują, jaka to przyjemność „zlać" przy „ferzecce". Nic mi ich nie żal. Chciałbym tylko słyszeć, co powie Pietruszkowa mężowi, jak przywiezie złe świadectwo.

— Co ty smarkaczu się na tem rozumiesz?

— Najpierw wypraszam sobie, aby ojciec mnie traktował od smarkaczów. „Minęli" te czasy! Dawniej za ojca czasów o szkole mieli prawo gadać belfry i ojcowie. Dzisiaj przyszedł na nas czas. Poto jest autonomja w szkole, „Gminy", sądy koleżeńskie i samowykształcenie obywatelskie.

— To prawda, że za naszych czasów nie było wykładów o patrjotyzmie, ale jakoś był patrjotyzm bez nich. Lepiejby było, gdyby was więcej uczono ortografji, niż zawracano głowy mrzonkami.

— Ojciec i Pietruszka zawsze swoje. Będziemy widzieli, co powie Pietruszka, jak wróci z kursu. Choć czego taki stary potrafi się już nauczyć? Ja zaś ojcu powiadam, że można być wielkim człowiekiem i nie znać ortografji. Smolarz czytał gdzieś, czy słyszał przez radjo, że żaden genjusz nie znał ortografji, a jak znał, to jest dowód, że był z niego mały genjusz. Bo ortografja to szablon, a genjusz gardzi szablonem.

— Kto to jest ten Smolarz?

— To jest mój kolega, kandydat na wójta naszej klasy. Dzisiaj mamy wybory w „Gminie" klasowej. Mądry chłop i morus. W przeszłym tygodniu w „Kółku samowychowawczym" miał referat pod tytułem: „Kształcenie charakteru u nauczycieli i obowiązki ich wobec uczniów i społeczeństwa". Gospodarz klasy wściekał się, jak słuchał. Smolarz powiadam ojcu, morowy chłop. W którym on już gimnazjum nie był. Belfry sekują go. Zapowiedział im, że teraz pod czas wyborów do sejmu rozpocznie energiczną agitację wśród młodzieży szkolnej za rozszerzeniem czynnego i biernego prawa wyborczego do sejmu, na korzyść młodzieży szkolnej.

— To wy i takiemi rzeczami zajmujecie się w „Gminach"?

— Pewnie, ale nie w gimnazjum, bo tam zawsze na posiedzeniu „Gminy" jest gospodarz klasy jako kurator „Gminy". Jak mamy coś do omówienia, aby belfry nie słyszały, to się schodzimy w miejscu neutralnem.

— Gdzie?

— Jaki ojciec ciekawy! Nie powiem, boby ojciec wygadał się przed Pietruszką. Mogę tylko ojcu powiedzieć, jaki jest projekt Smolarza zmiany ordynacji wyborczej: Dotychczas każdy, kto skończył 21 lat, ponieważ w tym wieku powołują do wojska, miał prawo głosowania do sejmu. Ponieważ teraz każdy uczeń, począwszy od klasy VI-tej musi należeć do przysposobienia wojskowego, co jest także służbą wojskową, należy mu się przynajmniej czynne prawo wyborcze. Kto bowiem może lepiej wiedzieć, jakich nam posłów potrzeba, czy parobek analfabeta, czy student, który ma czasem lepsze wyrobienie polityczne i więcej niezależną orjentację niż profesor.

Chciałem coś na to Zyziowi odpowiedzieć, ale matka odwołała go na kawę.

ar.

Oświata żołnierza to siła państwa.

PRZED TYGODNIEM P. BIAŁEGO KRZYŻA.

Lwów, 25 września.

(jp) Polski Biały Krzyż spełnia doniosłe dzieło oświatowe żołnierza polskiego. Celem uświadomienia społeczeństwu znaczenia tych prac i propagandy stowarzyszenia, odbędzie się w całej Rzeczypospolitej od dnia 4 do 11 października br. **„Tydzień Polskiego Białego Krzyża".** Będzie to zarazem tydzień dobrowolnego podatku na tę właśnie akcję. Na zaproszenie miejscowego Zarządu okręgowego P. B. K. odbyło się onegdaj w sali konferencyjnej Dowództwa korpusu bardzo liczne zebranie obywatelskie w celu zorganizowania **Komitetu Tygodnia P. B. K.** Przewodnictwo obrad prowadził prez. **Dominik Moszoro,** który w krótkiem przemówieniu przedstawił zadania instytucji.

Zebranie uchwaliło zaprosić do Komitetu honorowego „Tygodnia" wojew. **Nakoniecznikoff - Klukowskiego,** insp. armji **gen. Rómmla,** d-cę korpusu **gen. Popowicza,** komdta garn. **gen. Czumę,** prez. miasta **inż. Brzozowskiego,** prez. Sądu **Woycickiego,** kuratora **Pytlakowskiego,** prez. Zarządu P. B. K. **Moszorę,** wojewodzinę **Nakoniecznikoff-Klukowską, gen. Rómmlową, gen. Popowiczową i prez. Brzozowską.**

Komitet obywatelski po ukonstytuowaniu się dokonał podziału na następujące sekcje: **finansowa** przewodn. prez. **dr. Polak,** zast. **nacz. Kanarowski; Sekcja zbiórki** ulicznej, przewodn. prof. **Ciesielska Zotja,** zast. **Moszoro Jakób; Sekcja imprez** przew. **prof. Ciesielski,** zast. **ppułk. Florek** i ppułk. **Godlewski; kinowa,** nacz. **Rogowski,** insp. **Heiman,** dyr. **Klus; kiermaszowa,** prof. **Skoczylasowa,** woj. **Gromziewiczowa,** prez. **Moszorowa.** Udział w pracy przyrzekły: **Rodzina Wojskowa, Liga Kobiet z p. Bogdanowiczą, Snopkowianki** oraz bardzo liczne grono urzędników i urzędniczek pocztowych.

Zbiórka uliczna we Lwowie odbędzie się w niedzielę 5 października br.

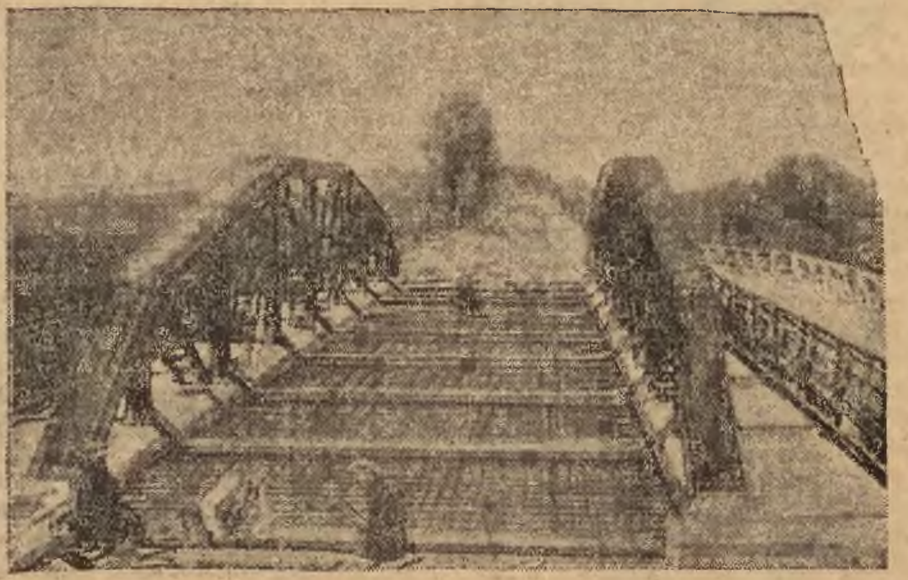
W dniu zbiórki koncertować będą na mieście orkiestry wojskowe.

Komitet Tygodnia P. B. K. postanowił zaapelować gorąco do **całego** obywatelstwa miasta Lwowa o **poparcie swej akcji** przez zapisywanie się do pracy w poszczególnych sekcjach Komitetu, składanie książek do nauki i do czytania, przyborów szkolnych, gier towarzyskich, instrumentów muzycznych, w biurze Komitetu oraz przez **zapisywanie się na członków P. B. K. z wkładką roczną 6 zł.**

Biuro Białego Krzyża i Komitetu Tygodnia czynne jest w dni powszednie od godz. 8-mej rano do 1-ej w południe i od 5—7-ej wieczorem w gmachu **Komendy Placu przy ul. Wałowej l. 16 parter.**

Nowy typ mostu prof. Bryły.

NIEZMIERNIE CIEKAWA INOWACJA TECHNICZNA.



Lwów, 25 września.

(=) P. Stefanowi Bryle, profesorowi Politechniki lwowskiej, zawdzięcza nowoczesna inżynierska sztuka budowlana **niezwykle wartościową nowość.**

Oto dotychczas wykonywano wszelkie budowle żelazne przy pomocy połączeń na **nity lub śruby.** Traciło się przy tem bardzo wiele żelaza, gdyż trudno było przebijać lub wiercić otwory, dodawać blachy tzw. „fasonowe" itd. Z tego też powodu konstrukcje żelazne stawały się **bardzo drogie** i używane były stosunkowo coraz mniej. To też w ostatnich latach zaczęto stosować w miejsce nitów spawanie elektryczne lub acetylenowe.

W Polsce sprawą spawania zajęło się Ministerstwo Robót Publicznych, a Departament Drogowy zdecydował się na budowę **mostu spawanego, zaprojektowanego przez prof. Brylę.** Zbudowany w roku ub. na **rzece Słudwi pod Łowiczem,** jest mostem **pierwszym na świecie,** mostem drogowym spawanym, a w **Europie wogóle pierwszym mostem spawanym, zbudowanym przy pomocy łuku elektrycznego.** Jak ogromnem echem odbiła się ta innowacja techniczna zagranicą, świadczą liczne zapytania, jakie przychodziły w tej sprawie do Polski, czy to od departamentu handlowego Stanów Zjednoczonych czy to z Ameryki południowej, czy od szeregu krajów europejskich. Liczne tłumaczenia opisów tego mostu pojawiły się we wszystkich poważnych pismach technicznych całego świata już nietylko **europejskich,** ale **amerykańskich** i nawet **azjatyckich (np. japońskich).** Jest to prawdopodobnie jedyna budowla, wykonana w Polsce, która wzbudziła zagranicą **tak wielkie zainteresowanie** w świecie technicznym.

Cztery dodatki w numerze niedzielnym „Gazety Porannej".

Lwów, 25. września.

(.) Tempo życia współczesnego jest tak gorączkowe, a warunki bytowania tak trudne, iż, poza niewielką liczbą wybrańców losu, dla ogółu społeczeństwa dzień jest za krótki dla podołania nawałowi pracy i zajęć zawodowych. W dniu powszednim zatem pozostaje zaledwie tyle czasu, ile go potrzeba, aby iść z prądem życia, a przeciętny Czytelnik szuka w dzienniku przedewszystkiem wiadomości aktualnych bieżącego dnia, bez których dziś żaden kulturalny człowiek obejść się nie może.

Natomiast niedziela jest dniem wypoczynku od zajęć codziennych, dniem, w którym każdy pragnie nietylko rozrywki, ale i odświeżenia i zasilenia umysłu obfitszą i bardziej urozmaiconą strawą. W zrozumieniu, że takiego pokarmu duchowego powinien w pierwszej linji dostarczyć swym Czytelnikom dziennik, jako najpopularniejsza i dla wszystkich dostępna lektura, „Gazeta Poranna" przystępuje obecnie do obfitszego wyposażenia swego numeru niedzielnego przez powiększenie go o 4 strony druku o bogatej treści redakcyjnej tak, że łącznie numer niedzielny wraz z dodatkiem ilustrowanym zawierać będzie nie jak dotąd 20, ale 24 stron.

W przekonaniu, że inowacja ta spotka się z ogólnem uznaniem i zadowoleniem naszych Czytelników i wywoła żywe zainteresowanie z Ich strony, zawiadamiamy już dziś, że na treść naszego dodatku niedzielnego złożą się wiadomości z zakresu wychowania i szkolnictwa, nowiny literackie, dodatek filmowy oraz „Medycyna i zdrowie". Nowość tę wprowadzamy już w najbliższym czasie.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Cała wieś uciekła w lasy.

Ludność pozbywa się nielegalnej broni i grozi podżegaczom zemstą

Lwów, 25 września.

W dniu 25 bm. ekspedycja policyjna przeprowadziła szereg dalszych rewizyj w powiatach rohatyńskim, podhajeckim, bóbreckim i brzeżańskim, których wyniki przedstawiają się następująco: Znaleziono znaczne ilości prochu strzelniczego, lontów, dość znaczne ilości bawełny strzelniczej, pewną ilość kwasu siarkowego, karabinów, strzelb, krótkiej broni palnej, znaczne ilości części składowych broni i sprzętu wojskowego, nożyce do cięcia drutu oraz pewną ilość „Surmy" i innych wydawnictw nielegalnych. Przytrzymano 14 osób, w tem podejrzanego o akcję sabotażową Włodzimierza Bułkę z Hrehorowa, pow. rohatyńskiego, u którego znaleziono flaszeczkę z kwasem siarkowym. Ustalono, że Bułka utrzymywał kontakt z przytrzymanym wczoraj b. posłem Kuzykiem z partji UNDO. Z akcji w ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzonej należy podnieść, że ludność gminy Hołhocze pow. podhajecki, od kilku dni opuściła swoje domy i przebywa wraz z całym dobytkiem w okolicznych lasach. W gminie Laszki pow. Bóbrka znaleziono broń i sprzęt wojskowy, rozrzucony po polach przez miejscową ludność z obawy przed rewizjami.

W brzeżańskiem znaleziono w lokalu miejscowej kooperatywy między innemi kilka pudełek bawełny strzelniczej, służącej do podpalania, a w budynku Towarzystwa „Bojan" znaczniejszą ilość „Surmy".

W Leśnikach pow. brzeżańskiego, znaleziono w lokalach miejscowej kooperatywy i czytelni „Proświty" bawełnę strzelniczą oraz pewną ilość „Surmy".

Do gminy Sinowice pow. brzeżańskiego, która odgrażała się z powodu przeprowadzenia w dniu wczorajszym akcji pacyfikacyjnej, odeszła jedna kompanja policji państwowej celem zayrowadzenia spokoju. Jako charakterystyczny objaw podkreślić należy, iż ludność ukraińska w powiecie rohatyńskim objawia chęć niszczenia kooperatyw i czytelń „Proświty", dopatrując się w nich ognisk akcji sabotażowej. Również godnym uwagi jest fakt, że delegacje ludności kilku gmin w powiecie podhajeckim złożyły dziś na ręce starosty powiatowego prośby o zaniechanie w tych gminach rewizyj, biorąc na siebie obowiązek utrzymania zupełnego spokoju.

—o—

PRZYJĘCIE U MIN. TITULESCO.

Genewa, 24. września. (PAT) Przewodniczący zgromadzenia Titulesco wydał wczoraj wieczorem wspaniałe przyjęcie dla członków delegacji. Przyjęcie rozpoczęło się obiadem dla szefów delegacji i ich najbliższych współpracowników, poczem odbył się wieczór artystyczny i bal, na którym obecni byli delegaci na zgromadzenie i wyżsi funkcjonarjusze Ligi oraz dziennikarze.

—o—

CZAS PRACY TRAMWAJARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. (st) Ukazało się rozporządzenie Min. pracy i opieki społ. i Min. przem i handlu, normujące na nowo **czas pracy w tramwajach miejskich, podmiejskich i międzymiastowych.** Ustalono normę 184 godzin w okresie czterotygodniowym, czyli **46 godzin na tydzień przeciętnie,** przyczem czas pracy poszczególnego pracownika w poszczególne dni w żadnym wypadku **nie może przekraczać 10 i pół godziny na dobę.** Postanowienia umów zbiorowych, zawartych przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, regulujące czas pracy pracowników ruchu tramwajów, **pozostają w mocy aż do wygaśnięcia danej umowy zbiorowej.** Po wejściu w życie tego rozporządzenia umowy zbiorowe mogą regulować czas pracy pracowników ruchu w tramwajach **w sposób korzystniejszy dla pracowników,** niż czyni to ostatnie rozporządzenie.

„Graf Zeppelin" otrzymał pozwolenie

NA PRZELOT NAD TERYTORJUM POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. (Z) W związku z wiadomością o starcie sterowca niemieckiego **„Graf Zeppelin"** do lotu propagandowego nad państwami bałtyckiemi, jeden z dzienników podał, że **sterowiec lecąc z Berlina, będzie musiał ominąć terytorjum polskie,** gdyż nie uzyskał zezwolenia na przelot nad niem. Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że kierownictwo „Graf Zeppelin" zwróciło się do władz polskich o pozwolenie na przelot nad terytorjum polskiem i **odpowiednie pozwolenie bez żadnych przeszkód otrzymało.** Ewentualny przelot sterowca nad Polską jest więc obecnie uzależniony jedynie od woli kierowników jego.

Bój o prawa mniejszości

DWA STANOWISKA. — MAXIMUM. — CZY TRAKTATY MNIEJSZOŚCIOWE MOGĄ BYĆ ROZSZERZONE NA INNE PAŃSTWA?

Genewa, 24. września. (PAT) Szwaj. Ag. Telegr. donosi: W komisji politycznej Zgromadzenia Ligi podczas dyskusji nad sprawozdaniem Motty w sprawach mniejszościowych, ujawnił się jednolity front Małej Ententy i Polski, które to państwa zaakceptowały sprawozdanie z wyraźnem zastrzeżeniem, że **sytuacja prawna w żadnym razie nie może ulec zmianie przez powyższe sprawozdanie.** Ta ilość praw, jaka przysługuje mniejszościom, jest zdaniem wzmiankowanych państw maximum tego, co da się pogodzić z prawami suwerennemi państw. Delegacje włoska i hiszpańska, popierane przez Brianda w sposób zdecydowany, zwróciły się **przeciw** zawartej w sprawozdaniu Motty **tezie o możności rozszerzenia ochrony mniejszości i na inne państwa.** Briand nazwał tę tezę hipotezą, która nigdy nie stanie się rzeczywistością. W rezultacie sprawozdanie Motty zostało przyjęte.

Rehabilitacja dra Korkesa

PROKURATORJA WIEDEŃSKA ODSTĄPIŁA OD OSKARŻENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. września. (Z) Z Wiednia nadeszła wiadomość, że tamt. prokuratorja odstąpiła od oskarżenia **dr. Natana Korkesa o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia,** poczem sąd krajowy zastanowił postępowanie karne. Wydany władzom sądowym wiedeńskim osiągnął po dwudniowej rozprawie wspomniany na wstępie korzystny dla siebie zwrot **i pełną rehabilitację.**

Demonstracje w „Teatrze Nowości"

PRZEDSTAWIENIE „CJANKALI" MUSIANO NA CHWILĘ PRZERWAĆ.

Lwów, 25. września.

(:) Wystawieniu „Cjankali", sztuki autora niemieckiego **Fryderyka Wolfa,** której tendencją jest zlegalizowanie sztucznego spędzania płodu, towarzyszyły wszędzie wielkie awantury. Tak rzecz się miała przedewszystkiem w Berlinie, gdzie młodzież z pod znaku narodowego **głośno demonstrowała przeciwko tendencji sztuki,** a na szpaltach pism toczyły się w tej sprawie namiętne dyskusje. Również w teatrze łódzkim, który pierwszy w Polsce wystawił tę sztukę, **na premierze doszło do niebywałych awantur,** podobnie jak i w Warszawie, gdzie zespół teatru łódzkiego dał szereg przedstawień „Cjankali".

Wczoraj zespół teatru łódzkiego odegrał „Cjankali" w sali Teatru Nowości. Również i tutaj nie obeszło się bez demonstracyj. W czasie drugiego aktu kilku akademików głośnymi okrzykami wyrażało swe niezadowolenie z powodu tendencji sztuki. Zebrana licznie policja **wyprowadziła siłą opornych z sali.** Następne odsłony przeszły już spokojnie, dopiero w przedostatniej ktoś z widzów rzucił **probówkę z kwasem siarczanym i amoniakiem.** Przedstawienie musiano z powodu gryzącego dymu, jaki unosił się z probówki **na chwilę przerwać.** Po wywietrzeniu sali już bez żadnych przeszkód dokończono sztukę

—o—

ZJAZD UCZESTNIKÓW POWSTAŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. (Z) W dniach 18 i 19 października w Brześciu nad Bugiem odbędzie się walny zjazd delgatów związków b. uczestników narodowych powstań Rzplitej.

—o—

CALONDER POZOSTAJE.

Genewa, 24. września. (PAT) Szwaj. Ag. Telegr. Radca związkowy Calonder, prezydent Mięszanego Trybunału rozjemczego na Górnym Śląsku, przychylił się do wystosowanej do niego prośbę ze strony Rady Ligi i zakomunikował, że cofa wniesioną dymisję i zgadza się pełnić nadal swoje funkcje.

—o—

SPOKÓJ W CHILI.

Paryż, 24. września. (PAT) **Tutejsze poselstwo chilijskie stwierdza, że po ostatnich usiłowaniach dokonania zamachu stanu, w całym kraju panuje zupełny spokój.**

—o—

150 STATKÓW ZAGINĘŁO.

Concarneau, 24. września. (PAT) Według ostatnio otrzymanych wiadomości, liczba ofiar ostatniej burzy sięga 20. Panuje żywe zaniepokojenie co do losu 150 statków. Szkody materjalne, jakie wyrządziła burza na wybrzeżu bretońskiem, obliczane są na kilka miljonów.

—o—

CHEVALIER WYSTĄPI W LONDYNIE.

Londyn, 24 września. (PAT) Dyrekcja teatru tutejszego „Dominion" zakontraktowała słynnego piosenkarza francuskiego **Maurice Chevalier,** występującego ostatnio w dźwiękowcach amerykańskich, na szereg występów, ofiarując mu gażę w wysokości 4.000 f. szt. tygodniowo. Występy Chevalier w Londynie rozpoczną się w pierwszej połowie grudnia br.

—o—

KRONIKA WYPADKÓW NA ŚLĄSKU.

Katowice, 24 września. (PAT.) Na szybie Orzegow (pow. Świętochłowice), przy zakładaniu przewodów elektrycznych **dotknął się drutów 28-letni elektrotechnik Roman Kołodziejczuk, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.**

W pobliżu kopalni Bytom na Śląsku Opolskim, **górnik Bölle strzelił do zająca, chcąc go dobić, uderzył go kolbą, przyczem strzelba wypaliła i kula utkwiła mu w piersiach, zabijając na miejscu.**

Z Gliwic donoszą nam, że **dwuch zamaskowanych bandytów napadło wieczorem na sklep Jana Stręty.** Na krzyk właściciela zbiegł się tłum ludzi, wobec czego **bandyci uciekli, porzucając czarną maskę.**

—o—

Zawiedziona miłość.

Lwów, 25. września.

(:) Wczoraj usiłowała targnąć się na swe życie 17-letnia Aniela **Zajączkowska,** zam. w Pasiekach Halickich przez zażycie większej ilości esencji octowej. Zaalarmowane Pogotowie odwiozło desperatkę do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa miała być zawiedziona miłość.

Więzienia zapełniają się sabotażystami.

Akcja pacyfikacyjna postępuje naprzód.

Rewizja w lokalu „Ukraińskiego Hołosu".

Lwów, 25. września.

(—) Jak już wczoraj donieśliśmy, w **Tarnopolu, Brzeżanach i Przemyślu dokonano licznych aresztowań sabotażystów.** Dziś napłynęły nowe wiadomości o dalszych aresztowaniach.

Na terenie województwa **lwowskiego** aresztowano wczoraj, jako podejrzanych o podpalenie zboża na folwarku Reismana w Dawidowicach pod Gródkiem **Jurka Hawryszkiewicza**, stundenta praw, syna **proboszcza gr.-kat.** z Chiszowic, u którego w czasie rewizji znaleziono **rewolwer i flobert**, dalej **Jakima Czarnego**, absolwenta gimnazjum ukraińskiego z Chiszowic i **Iwana Łopatczaka**, absolwen ta ukr. gimn.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o przeprowadzonych w **Buszkowicach**, pow. Przemyśl, 80 rewizjach u członków **„Sokiła"** i **„Płasta"** podać należy, że zrewidowano również lokal redakcji „Ukraińskiego Hołosu" w Przemyślu, przyczem zakwestjonowano plik **aktów.** Równocześnie przytrzymano celem przeprowadzenia dochodzeń **Jana Pasławskiego**, administratora „Ukraińskiego Głosu" podejrzanego o kontakt z **Juljanem Hołowińskim.**

W Jaworowie aresztowano wczoraj ucznia 7 kl. gimn. **Włodzimierza Grabowskiego,** przy którym znaleziono **szkic jakiegoś folwarku.** Grabowski **odmówił** w tej sprawie wszelkich wyjaśnień.

Na terenie powiatu **bóbreckiego** aresztowano wczoraj **Jarosława Wasylyka, studenta** ukr. szkoły handlowej, **zamieszkałego** w Sarnikach, pow. Bóbrka, oraz **Stefana Rudego,** nieukończonego studenta, zamieszkałego w Bóbrce. Obu aresztowano pod zarzutem podpaleń, dokonanych w **Strzałkach i Wołowem, pow. Bóbrka.** Przy rewizji u Wasylyka znaleziono m. in. **próbówki,** przeznaczone dla celów sabotażowych, zaś u Rudego różne podejrzane zapiski.

Na terenie województwa **tarnopolskiego** aresztowano wczoraj **Piotra Kuczmę i Iwana Markowskiego z Byczkowiec,** pod zarzutem podpalenia zabudowań **Michała Marcinowa w Byczkowicach, zaś Jana Miśkowa** aresztowano pod zarzutem podpalenia zboża w Suszczynie, pow. Tarnopol, na szkodę właściciela forwarku Pinińskiego.

Z Brzeżan donoszą nam, że wczoraj aresztowano tam sprawcę podpalenia kolonisty **Józefa Witka w Seniowie.** Zbrodni tej dopuścił się **Jan Atamańczuk ze Seniowa,** u którego w czasie rewizji znaleziono dowody jego winy. Jako współwinnych aresztowano **Mikołaja Mykietowa,** szewca, Dmytra **Biłowusa,** Dmytra **Kornickiego,** Mikołaja **Barana.** Aresztowani ci przyznali się **do należenia do bojówki U. O. W.** Ponadto aresztowano Włodzimierza **Pilińskiego,** urzędnika „Proświty" w Kozowie, który w czasie pożaru był w Seniowie. Przy Pilińskim znaleziono spis miejscowości, w których są folwarki, oraz zapiski w sprawie **materjałów chemicznych,** służących do wywołania pożarów.

Sabotaże się zmniejszają

ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE ZACZYNAJĄ DZIAŁAĆ.

Lwów, 25. września.

(—) Akcja władz bezpieczeństwa, skierowana przeciwko sabotażystom, osiągnęła **już** pewne **rezultaty.** W pierwszym rzędzie organa policyjne zdołały w szeregu miejscowości ująć wielu podpalaczy, a w czasie rewizji znaleziono nawet **w instytucjach ukraińskich,** jak w czytelniach „Proświty", lub też budynkach gimnazjalnych **broń i materjały do podpalania.** Jako dalszy wynik akcji należy stwierdzić **zmniejszenie się fali sabotażów,** co zostało już wczoraj ustalone.

Jeśli chodzi o teren **województwa lwowskiego,** to wczoraj zanotowano **tylko dwa podpalenia.**

W Żniatynie, pow. Sokal, **spłonęła sterta żyta na szkodę Jakóba Dobilewskiego,** właściciela folwarku. Tego samego dnia wybuchł pożar na folwarku w Szczufragance ad Serdyca, pow. Lwów, który zniszczył **stertę owsa, wartości 3650 zł.** na szkodę dzierżawcy folwarku **Leona Gottesmana.** Pożar został podłożony przez sabotażystów. **Dochodzenia** w toku.

Na terenie województwa **tarnopolskiego** przedwczoraj spłonął sklep, szopa ze zbożem i wszystkie narzędzia rolnicze na szkodę **Chaima Weinraucha** w Szyłach, pow. Zbaraż. Następnie **ogień** przerzucił się **na dom Ukraińca Jana Zaricznego,** gdzie spłonął dach domu i **stodoła** ze zbożem. Jak stwierdzono, ogień powstał w stercie słomy, należącej do Weinraucha. **Ogólna szkoda** wynosi **5.500 zł.**

Wczoraj rano nadeszła do Lwowa wiadomość ze stacji Krasne o pożarze, który wybuchł we wsi **Firlejówka,** pow. Złoczów. Bliższych szczegółów brak.

Tajemnicze strzały i eksplozja

OBOK FOLWARKU GR. KAT. KLASZTORU OO. STUDYSTÓW.

Lwów, 25. września.

(—). Wczoraj po północy znowu rozległa się silna, **dwukrotna detonacja,** którą usłyszano w kilku punktach miasta. Jednakowoż upłynęło wiele godzin, zanim stwierdzono, w którem miejscu detonacje te nastąpiły. Nad ranem zawiadomił policję ks. **Powotylicz,** iż wczoraj po północy folwark, należący **do grecko-kat. klasztoru OO. Studystów w Zniesieniu** był ostrzeliwany **przez nieznanych osobników,** którzy ponadto następnie w pobliskim wąwozie spowodowali **eksplozję materjałów wybuchowych.** Strzelanina owa, jak również eksplozja materjałów wybuchowych **nie przyniosła żadnych szkód.**

Na miejsce udali się natychmiast **funkcjonarjusze policyjni** i istotnie we wskazanym wąwozie znaleźli owinięte w koc jakieś **materjały wybuchowe,** które oddano pyrotechnikom wojskowym do ekspertyzy. — Koc ten, jak stwierdzono, pochodził **z klasztoru OO. Studystów.** Zachodzi podejrzenie, że strzelaninę, oraz podrzucenie materjałów wybuchowych nastąpiło **w celach prowokacyjnych.** Policja prowadzi w tym kierunku dalsze dochodzenia.

Piec przyczyną zabójstwa.

TRAGICZNE SKUTKI NIESNASEK RODZINNYCH.

Lwów, 25. września.

(—). Dnia 11. września br. doniesiono posterunkowi **w Krościenku,** pow. Dobromil, że w gminie Smolnica zostało dokonane **zabójstwo** na osobie **Wasyla Zewka.** Przybyli na miejsce funkcjonarjusze policyjni znaleźli w sieniach mnóstwo **kamieni i cegieł,** w mieszkaniu na łóżku leżały **zwłoki Zewka,** pod ścianą zaś na sienniku spoczywała z owiniętą głową jego żona Rozalja. Na trupie ustalono duże rany kłute, zaś u Rozalji Zewko stwierdzono **ogólne pobicie na twarzy i całem ciele.**

W czasie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że w domu tym pod jednym dachem mieszka właścicielka tej realności **Marja Kołodzińska z córką Rozalją** oraz zięciem Rozalji Stefanem Hnatowem. W drugiej części mieszkania mieszkała synowa właścicielki domu. Cała ta rodzina **stale kłóciła się o majątek,** a ostatnie zajście zostało wywołane z powodu **wybudowania w sieniach pieca przez śp. Zewka.** W związku z tą aferą aresztowano **17-letniego Mirosława Kołodzińskiego** jako bezpośredniego sprawcę zabójstwa, zaś na **Marję Kołodzińską** i córkę jej Walerję uczyniono doniesienie karne do sądu o współwinę

Zamach na ukraińską kooperatywę w Radeliczu.

PODRZUCONE GRANATY NIE EKSPLODOWAŁY.

Lwów, 25. września.

(—). Z Drohobycza donoszą nam, że ubiegłej nocy nieznany sprawca podrzucił pod dom **Ukraińskiej Kooperatywy w Radeliczu,** pow. Drohobycz, 2 granaty ręczne, ćwiczebne, zaczepne, typu wojskowego, które jednak **nie wybuchły.** Miejsce, w którem znaleziono granaty, zabezpieczono aż do przybycia wojskowego pyrotechnika. Przyczyny podłoża tego zamachu na razie **nie wyświetlono.**



POMNIK JEDNEGO Z „TRZECH MUSZKIETERÓW".

We Francji wzniesiono niedawno piękny pomnik bronzowy kawalerowi d'Artagnan, bohaterowi znanej powieści Dumasa: „Trzej muszkieterzy".

Odroczona rozprawa

Lwów, 25. września.

(:) Wczoraj przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko 22-letniej **Ewie Drozdównej,** służącej, oskarżonej o **zamordowanie** swego **nieślubnego dziecka.** Rozprawa została **odroczona do 4. październik**a, z powodu niestawienia się kilku świadków.

Katastrofa samolotowa na polach Sygniówki.

Lwów, 25. września.

(—) Wczoraj przedpołudniem wydarzyła się na polach Sygniówki **katastrofa samolotowa,** która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w życiu ludzkiem. Samolotem pilotowali **ppor. Antoni Telik i st. szer. Mieczysław Salicki.** Wskutek **defektu aparat zleciał na ziemię i uległ rostrzaskaniu. Obaj lotnicy wyszli z wielkimi kontuzjami.**

Rekord moralności.

Lwów, 25. września.

W Holandji, w całym szeregu kinoteatrów podobnie, jak na plażach, miejsca dla mężczyzn i kobiet są ściśle odgraniczone: po prawej stronie mężczyźni — po lewej kobiety. Rekord moralności jednakże zdobył chyba burmistrz holenderskiego miasta **Martnisdyk** w prowincji Zeeland: u wejścia do parku miejskiego ukazała się pewnego dnia tablica o następującej treści: **„Osoby płci różnej, korzystające z ławek umieszczonych w parku, winny uważać, by odstęp pomiędzy niemi nie był mniejszy, niż jeden metr".**

ZE SPORTU.

W obliczu zawodów z reprezentacją Łodzi.

Lwów, 25. września.

W dniu 28. bm. obchodzi Lwowski Okręg Zw. Piłki Nożnej **jubileusz dziesięciolecia.** Z okazji tej odbędą się zawody **międzymiastowe Lwów-Łódź,** poprzedzone spotkaniem **Kolegjum Sędziów z Old Boy'ami,** oraz okolicznościowemi przemowami, składaniem życzeń itp. Uroczystość ma niejako **charakter oficjalny,** zaproszeni zostali na nią **przedstawiciele władz** cywilnych **i** wojskowych, oraz szereg wybitnych osobistości miasta naszego, stojących w jako takim kontakcie z ruchem sportowym. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych okolicznościach **główny pukt programu,** tj. wyczyn sportowy świętujących piłkarzy wypaść powinien **jak najbardziej imponująco.** Sukces reprezentacji naszej w walce **z Łodzią** konieczny jest również **z innych względów.** Ostatnie lata nie przyniosły piłkarstwu lwowskiemu **zbyt wielu laurów,** szczególnie, gdy chodzi o występy naszych reprezentacyj **miastowych,** to pozostawiały one **bardzo wiele do życzenia,** że wspomnimy tylko **nieszczęśliwą ekspedycję do Czerniowiec,** która niepotrzebnie narażiła na szwank prestiż sportowy Lwowa, a nawet do pewnego stopnia i **Polski.** Było to tem przykrzejsze, iż zawiniła w danym wypadku **jedynie zła organizacja,** której można było uniknąć. Tym razem zatem nie można **w żadnym wypadku dopuścić,** by nieudolność, czy może raczej **lekkomyślność** przyniosła równie **fatalne skutki,** względnie, by uroczysty nastrój zakończył się przykrym zgrzytem, jaki wywołałaby **klęska naszej drużyny.** Od odpowiedzialnych czynników domagamy się zatem **należytej rozwagi,** a przedewszystkiem **poniechania wszelkich eksperymentów,** które odłożyć można na **inną bardziej ku temu stosowną chwilę.** Zastrzeżenia te wywołują **wiadomości o składzie reprezentacji,** który zdaje się z dnia na dzień **ulega zmianom.**

Nie tędy droga!

Ubiegłego tygodnia podaliśmy **imienny wykaz graczy,** których spotkać ma zaszczyt **reprezentowania barw Lwowa.** Wstrzymaliśmy się od wszelkich komentarzy, uważając, że po niedzielnych zawodach okażą się konieczne i zostaną też przeprowadzone **odpowiednie zmiany.** I rzeczywiście tak się stało! Niestety jednak idą one zdaje się **w kierunku nieodpowiednim,** t. zn. doprowadzić muszą do jeszcze większego **zmniejszenia bitności naszej jedenastki.**

Kapitan związkowy zapatrzywszy się na **Kraków,** postanowił tym razem wypróbować „młodszy" materjał. Zapomina się przytem jednak **o kilku drobnostkach,** a to: 1) że Kraków wstawia graczy niższych drużyn jedynie **zmuszony koniecznością,** a więc gdy nie dysponuje zawodnikami czołowymi; 2) że t. zw. narybek Krakowa **znacznie przewyższa umiejętnością** lwowskich kolegów. Piłkarstwo nasze znajduje się niestety **na tak słabym poziomie,** że nawet **najlepsza reprezentacja** jest zaledwie „dobrą", to też celowe osłabianie się jest **samobójstwem!**

Zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych pozycyj, chcieliśmy zwrócić uwagę na jeszcze jeden **absurdalny** — zdaniem naszem — **pomysł.** Jest nim wstawienie **Wacka Kuchara na środek napadu.** Był czas, **w** którym popularny nasz gracz **nie miał na pozycji tej sobie równych,** obecnie jednak od wielu lat gra **na środku pomocy** i wszelkie próby reaktywowania Wacka w napadzie **kończyły się fiaskiem,** o co zresztą nikt nigdy nie miał do niego pretensji. Że w dniu tak uroczystym **Wacka Kuchara nie może zabraknąć w reprezentacji Lwowa, nad tem nie ma dyskusji.** Miejsce jego jest jednak jedynie i wyłącznie **na środku pomocy** i z tem muszą **się pogodzić wszyscy ci,** którzyby gwoli **przeprowadzenia swoich eksperymentów chcieli** narazić Wacka Kuchara na odegranie roli, w danej chwili **dlań zupełnie nieodpowiedniej.** Pomijając **już przykrą** ewent. sytuację Wacka Kuchara, należy jeszcze zauważyć, **że może ona** w konsekwencji wywrzeć **też odpowiedni wpływ na całą drużynę** i w sumie zakończy się **wszystko generalną klapą.**

Nasi kandydaci.

Przechodzimy z kolei do omówienia **reprezentacji Lwowa,** tak jak wyglądać powinna, przyczem dostosujemy się jednak do życzenia kapitana związkowego, by opierała się ona **przedewszystkiem na graczach lwowskich,** względnie od długiego czasu tu osiadłych i **całkowicie zaaklimatyzowanych.**

Na pozycję bramkarza są trzy kandydatury: **Albański, Sobociński i Kasprzak.** Kwalifikacje Albańskiego **nie podlegają dyskusji,** to też jest on przedewszystkiem powołany do reprezentowania Lwowa. Z obrońców w rachubę wchodzą: **Olejniczak, Chmielowski, Jerzewski, Fichtel i Pająk.** Z backów Pogoni odpada Jerzewski ze względu na swe pochodzenie. Mając do wyboru **Fichtla i Olejniczaka czy Pająka i Olejniczaka** zgodzimy się na... **Chmielowskiego.** Nie jest on ani o jotę gorszy **od swoich konkurentów,** a przemawia za nim **zgranie z partnerem** Słabsza jego gra z Ruchem była wynikiem przedewszystkiem **fatalnej formy własnych pomocników,** pozatem Chmielowskiego znamy już **nie od dzisiaj** i wiemy, na co go stać.

Na środkową pomoc kandydują **Kuchar, Amirowicz, Wasiewicz i Horowitz.** Wasiewicz jest bezsprzecznie **talentem,** czy jednak potrafi dotrzymać kroku, gdy gra toczyć się będzie w nieco innych warunkach **niż na Pohulance,** o tem trzebaby się dopiero przekonać. W danej chwili **niema jednak najmniejszej potrzeby urządzania prób,** gdyby bowiem Wacek Kuchar nie chciał czy nie mógł uczestniczyć w niedzielę, to pretendować może o miejsce jego **przedewszystkiem Amirowicz,** który w ostatnich ciężkich zawodach ligowych Czarnych zdał **bardzo dobrze trudny egzamin.** Na prawej pomocy grać może **Hanke** względnie **Ozajst.** Za Hankem przemawia **większa równomierność, rutyna i kwalifikacje taktyczne.** Poważnym konkurentem mógłby być dla **Deutschmanna Piłat.** Gracz ten jednak w bieżącym sezonie grał **bardzo nierówno,** czego nie można powiedzieć znów o **pomocniku Pogoni,** który znajduje się obecnie w dobrej formie.

Kandydatów do prowadzenia **napadu** mielibyśmy **dwóch: Reymana i Motylewskiego.** Z chwilą gdy Reyman **jako Krakowianin** odpada, to pozostaje wyłącznie **Motylewski.** Z lewej strony należałoby mu dodać **Maurera, ewent.** wchodziłby w rachubę też **Kruk z Lechji,** w tym wypadku jednak musiałby na prawej stronie znaleźć się gracz **technicznie dobry.** Obsadzenie lewego skrzydła nie nastręczałoby trudności, gdyby użyć można **Drzymałę.** Wstawienie **Szabakiewicza** będzie w każdym razie **eksperymentem,** gdyż nie grał on na lewej stronie już wiele miesięcy. Pozycję prawego łącznika możnaby powierzyć **Rusieckiemu,** względnie **Steuermanowi,** który ostatnio **znów powrócił do formy.** Za Rusieckim przemawiałaby większa, mimo wszystko, **ruchliwość,** wcale dobra technika. Prawe skrzydło stanowi bolączkę, na którą niema rady. Ostatecznie więc trzeba będzie zgodzić się na **Kobziara,** który dysponuje nienajgorszemi kwalifikacjami, dzięki którym uda mu się może **nawiązać kontakt z resztą zespołu.**

W rezultacie więc skład proponowany przez nas przedstawiałby się **następująco: Albański, Olejniczak, Chmielowski, Deutschman, Kuchar, Hanke, Szabakiewicz, Maurer, Motylewski, Rusiecki, (Steuerman), Kobziar.** Przyczem podkreślamy raz jeszcze, że niektórych graczy wchodzących **bezwzględnie w rachubę,** eliminujemy jedynie ze względu na ich **„pozalwowskie" pochodzenie.**

N. S.

Odezwa Związku Legjonistów.

Lwów, 25. września.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Obywatele! Niezwykłe chwile, jakie przeżywamy, zmuszają nas do zabrania głosu i zwrócenia się do Społeczeństwa z apelem, ażeby w tych ważnych dla Polski momentach zechciało wydobyć ze siebie maximum energji duchowej i stanąć zwarcie, jak jeden mąż, około tego czynnika, który ponad wszelką wątpliwość udowodnił, iż dąży do zagwarantowania Państwu naszemu siły i potęgi. **Czynnikiem tym jest nasz Wódz i Wielki Budowniczy Państwa, Marszałek Józef Piłsudski.**

Dziś, gdy z jednej strony butny Krzyżak grozi rewizją naszych granic i ostrzy sobie apetyt na Pomorze, a z drugiej niepoczytalny Hajdamaka pali i niszczy ziemie naszych wschodnich rubieży, zroszoną obficie od wielu pokoleń krwią ojców naszych i nas samych, nie wolno nam gubić się w drobnych pospolitych swarach politycznych i dochodzić, która doktryna społeczna jest lepsza, czy którego obozu poglądy są słuszniejsze, lecz winniśmy, wobec tych tak ważnych zagadnień, skupić się w jednym obozie, obok jednego Wodza, który tyle razy wiódł nas do zwycięstw i chwały i który jedynie również dziś może złemu zaradzić.

Dlatego my legjoniści, Jego pierwsi żołnierze, świadomi doniosłości chwil, jakie przeżywamy, zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli i szczerych patrjotów, którym dobro Ojczyzny leży na sercu, **ażeby skupili się obok tego jedynego dla Polski sztandaru, na którym nasz Komendant Józef Piłsudski wypisał swe wielkie hasło: „Silna i Niepodległa Polska",** które zrealizować można tylko przez zgodę i harmonję wszystkich obywateli, a nie kłótnie i waśnie partyjne, a z drugiej strony przez stałą gotowość bojową obywateli, przygotowanych do niej w Związkach Strzeleckich i innych organizacjach Przysposobienia Wojskowego.

Dalecy jesteśmy od próżnych przechwałek i straszenia kogokolwiek dążeniami wojennemi, ale nie powinniśmy nikomu pozwolić tknąć jednej piędzi naszej ziemi.

Jesteśmy przekonani, że póki żyje nasz Wódz, nigdy do tego nie dojdzie. On jest najlepszą gwarancją całości i wielkości naszego Państwa, On, który Państwo to zbudował i najmocniej ze wszystkich ukochał.

O tem nikt chyba w Polsce nie wątpi. A tymczasem różne szalone i niepoczytalne czynniki starają się w niecny i ohydny sposób poderwać autorytet tego Wielkiego i Zasłużonego Człowieka, zhańbić go i sponiewierać, dlatego, że stanął na drodze ich brudnych i ciasnych partyjnych interesów.

My, legjoniści, którzyśmy razem z Nim śnili o Polsce w organizacjach strzeleckich, a później prowadzeni przez Niego na boje, przemierzyli całą Polskę wzdłuż i wszerz i widzieli Go w gradzie kul, gdy nam drogę do zwycięstw wskazywał, nie możemy dziś spokojnie patrzeć, gdy Go lżą i bezczeszczą, — Jego, Najlepszego Syna Ojczyzny.

Wyrażając pogardę tym, którzy ośmielili się to zrobić, wzywamy całe patrjotyczne Społeczeństwo, trzeźwo i bezstronnie patrzące na to, co się obecnie dzieje, **ażeby zechciało razem z nami stanąć u boku naszego Wodza i na straży Jego dążeń, które jedynie i wyłącznie tylko dobro Polski mają na celu.**

Związek Legjonistów Ziemi Czerwieńskiej.

Lwów, w wrześniu 1930 r.

—o—

Aresztowanie sprawców bandyckiego napadu.

Lwów, 25. września.

(—). Dnia 27. sierpnia w nocy br. trzej osobnicy napadli na drodze publicznej w Krościenku Wyżnem, pow. Krosno na **Jana Półchłopka, Józefa Kwolka i Stanisława Geneta z Korczyny,** przysiółek Łazy i bez powodu pobili ich, poczem zabrali **dwa litry wódki i zegarek** i następnie zbiegli. — Po przewadzonych dochodzeniach aresztowano onegdaj jako sprawców tego napadu **Antoniego Patlę** i Bronisława Tomkiewicza, których oddano do dyspozycji prokuratora.

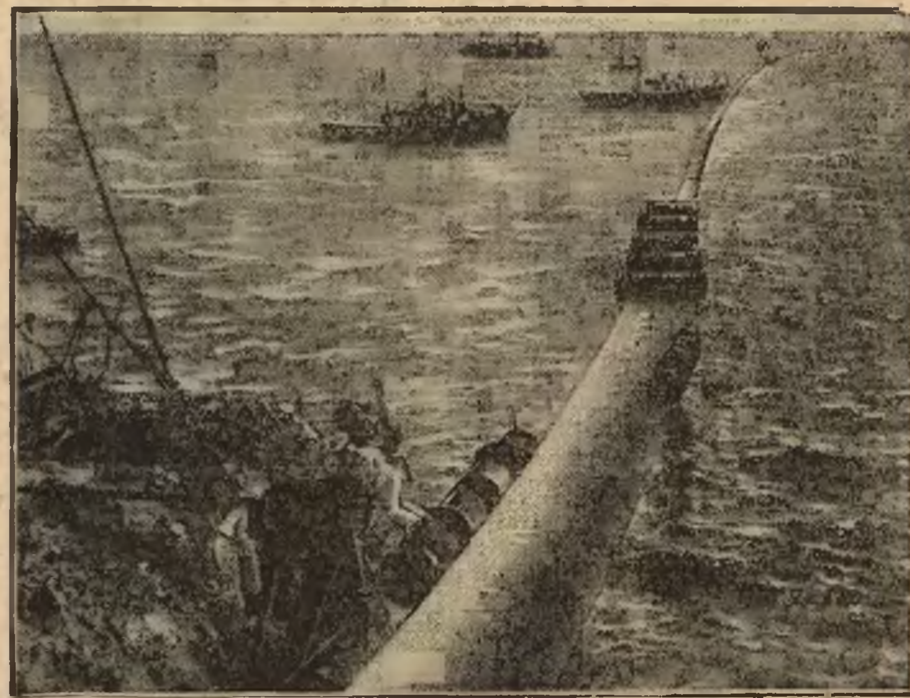
Z powodu zawodu miłosnego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY CZELADNIKA KRAWIECKIEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w wrześniu.

(K). Dziunio **Prebędowski**, lat 25 liczący, czeladnik krawiecki u Lifschütza, dnia 21. bm. **usiłował pozbawić się życia wystrzałem z browninga** w głowę. Zawezwany dr. Garber udzielił **mu pierwszej pomocy**, poczem odwieziono go w stanie poważnym do szpitala powszechnego. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Przyczyną zamachu samobójczego był **zawód miłosny.**



„EKSPLOATACJA“ GOLFSTROMU.

Znakomity fizyk francuski, Jerzy Claude opracował — jak już o tem w swoim czasie donieśliśmy — niezwykle śmiały i oryginalny plan wyzyskania golfstromu dla celów technicznych. Obecnie rozpoczęto już prace, zmierzające do realizacji tego gigantycznego projektu. Rycina nasza przedstawia właśnie moment budowy rury stalowej, skonstruowanej według pomysłu fizyka francuskiego.

FATALNA POMYŁKA

przy ratowaniu omdlałej.

ZAMIAST AMONIAKU, ESENCJA OCTOWA.

Lwów, 25. września.

(.). Przykro jest zabierać głos dla wytknięcia zaniedbań i lekceważenia obowiązków ze strony osób, których stanowisko wymaga szczególnej sumienności i odpowiedzialności. Uważamy jednak za obowiązek publicystyczny użyczenie naszych łamów słusznemu zażaleniu, z jakiem zwróciła się do nas p. Stanisława Lecewicz, żona plut. 40 pp. P. L, W ub. niedzielę podczas nabożeństwa w kościele św. Antoniego, p. L. popadła w omdlenie. Osoby, które zajęły się ratowaniem omdlałej, przywiozły ją dorożką do pobliskiego **Szpitala powszechnego.** Jakkolwiek p. L. już w drodze odzyskała przytomność, niemniej pełniąca dyżur w szpitalu lekarka p. **dr. E. M.** uczyniła zabiegi, a mianowicie skropiła twarz p. L. wodą, a następnie **potarła jej czoło i skronie jakimś płynem.** Po tym zabiegu uczuła p. L. **tak dojmujące pieczenie skóry,** iż przerażona zwróciła na to uwagę lekarce. Ta jednak uspokoiła ją zapewnieniem, że jest to tylko chwilowe, oświadczając przytem, że dla **otrzeźwienia użyła amoniaku.**

Pani L. uspokojona, wróciła do domu. Jednak pieczenie nietylko nie ustawało, ale nawet powiększało się z każdą chwilą, ból stawał się niemal nie do wytrzymania. Nadto cała skóra na czole i na skroniach **zaczerwieniła się i poczerniała jak po silnem poparzeniu.** Pani L. udała się zatem do dyrekcji szpitala. Zawezwano panią dr. M., ta jednak ograniczyła się do stwierdzenia, że istotnie opatrywała p. L., nie troszcząc się jednak bynajmniej o fatalne skutki swoich zabiegów.

Wobec tego pani L. udała się do innych lekarzy, którzy orzekli niewątpliwie, że **poparzenia powyższe nie mogły powstać po użyciu amoniaku.** Jak się wreszcie okazało, dr. M., widocznie przez pomyłkę, **zamiast amoniaku, użyła esencji octowej.** Wywołało to tak dotkliwe poparzenia skóry, które nie prędko ustąpią, a możliwe że pozostawią widoczne ślady.

O ile już nieodpowiedzialną jest tego rodzaju pomyłka u lekarza, o tyle tembardziej dziwić się należy, że dr. M., spostrzegłszy swój błąd, nie postarała się nawet przez odpowiedni zabieg złagodzić jego następstwa, widząc po paru dniach fatalne skutki — nie uważała za stosowne usprawiedliwić się wobec pacjentki i zająć się jej kuracją.

Rozbite zebranie Undowców w Złoczowie.

Złoczów, w wrześniu.

(K). Onegdaj odbyło się w sali Szaszkiewicza **zebranie mężów zaufania tut. Unda**, na które przybyli również przeciwnicy bez zaproszeń. Podczas przemówienia prezesa miejsc. Unda **dr. Wania,** w chwili, gdy mowca zaapelował o dobrowolne datki **na rzecz akcji wyborczej, powstała na sali bójka, w której kilkanaście osób zostało poturbowanych**, tak, iż nawet po interwencji Policji P., która przywróciła porządek, dalsze narady nie doszły już do skutku.

Portrety historyczne.

Poeta filozof wobec kobiety.

Markiza du Chatelet i Voltaire.

Lwów, 25. września.

(jp) W rzędzie portretów historycznych, wychodzących w wydawnictwie „Hachette“ pod wspólnym tytułem **„Figures du passé“**, ukazała się teraz ciekawa książka, napisana przez **André Maurel'a**, w której autor kreśli sylwetkę sympatycznej przyjaciółki Woltera, **markizy du Chatelet.** W Paryżu, Cirey, Wersalu, Fontainebleau, Brukseli, Commercy i Luneville rozgrywa się ten niezwykły romans, pełen interesujących i pikantnych rozdziałów.

Markiza du Chatelet okazywała w swojej pierwszej młodości poważne naukowe zainteresowania, ale po niejakim czasie jej uczoność ustąpiła miejsca Erosowi a „boska Emilja“ pozostała tylko kobietą pragnącą kochać i być kochaną; Kiedy nastąpiło jej pierwsze zbliżenie z Wolterem, miała lat 26 i posiadała już dość bogatą przeszłość: z markizem de **Guebriant**, księciem **Richelieu** a wreszcie ze swym mężem, który grał swą czułą rolę z wielkim taktem.

Wolter wyświadcza jej wielkie i małe przysługi, urządza na swój koszt uroczy zameczek w Cirey, gdzie też następnie zamieszkuje wraz z markizą. Pierwsze lata wspólnego pożycia są **pełne cichego szczęścia.** Emilja umie łagodzić i uspokajać niespokojnego ducha swego przyjaciela, goić rany jego nadmiernej wrażliwości i przyprowadzać go do „rozsądku“ — jakkolwiek sama, w swoich sprawach, nie okazuje go zbyt wiele. Jest sumieniem Woltera, choć w swoich własnych sprawach nie posiada wiele skrupułów, zwłaszcza w zakresie uczuć.

Ta idylla trwa przez lat kilka; ale potem urocza markiza zaczyna się nudzić w ustronnem Cirey. Następują burzliwe sceny a Wolter coraz częściej zdradza ochotę otrząśnięcia się z słodkich więzów. Wreszcie **zdradza ją... z Fryderykiem II.** Emilja widzi niebezpieczeństwo, znając urok, jaki wywierają na jej przyjaciela koronowane głowy. Nakoniec odsuwa on ją rzeczywiście, jakkolwiek w grzeczny sposób, od siebie.

Lecz nadszedł czas, że Wolter zapragnął po burzach ery Fryderykowskiej odpocząć u boku swej dawnej przyjaciółki. Tym razem obierają za **stałą siedzibę Paryż.** Wszystko skupia się około Woltera, sypią się na niego zaszczyty, zostaje mianowany królewskim historykiem, który to urząd piastuje wyjątkowo serjo.

Także jego związek z markizą otrzymuje niejako sankcję dworu, 10-letnia trwałość jego wzbudza w każdym razie poszanowanie. Niemniej jednak z czasem nadchodzą brzydkie cienie. **Markiza zdradza Woltera,** oczarowana młodością i wdziękiem **Saint Lamberta.** Filozof dowiaduje się o wszystkiem, ale **nie ma odwagi zrywać z kobietą i z warunkami, do których przywykł** i zaczynać na nowo życia. Historja rozmaicie ocenia to przebaczenie Woltera: jako wielkość ducha — jako tchórzostwo i apatję. Andre Maurel tłumaczy to psychologicznie naturalnymi warunkami epoki i **wpływem otoczenia, w którem moralność płciowa była pojęciem niemal nieznanem.**

Wolter cierpiał jednak bardzo wskutek zawodu, jakiego doznał od swej przyjaciółki, a dopiero jej śmierć skończyła tę walkę między duszą i ciałem. Maurel bowiem stwierdza, że wszędzie tam, gdzie chodziło o ducha, okazywała Emilja wiele trafnego sądu a nawet jasnowidzenia, kończyło się to jednak na tej granicy, w której dochodziły do głosu jej porywy miłosne. Mimo swoich wad może ona być w każdym razie uważana za jedną z najwybitniejszych kobiet swojego stulecia.

Miljoner, który poszukuje zięcia

7 ORYGINALNYCH WARUNKÓW.

Lwów, 25 września.

(=) Mister Tomasz Black, miljoner kanadyjski, posiada 18-letnią córkę Luizę, która jest przedmiotem **westchnień wielu młodzieńców.**

Mister Black nie chce jednak, aby jedynaczka niepotrzebnie marzyła o młodzieńcach, pragnąc zaś otrzymać **dzielnego i zdrowego zięcia,** przybił na drzwiach swego salonu **następujące ogłoszenie:**

Aby uzyskać rękę mej córki wraz z trzema miljonami dolarów, należy przejść 7 prób:

1) Przyszły zięć **musi odbyć pieszo** w ciągu jednej doby wycieczkę 40-kilometrową.

2) Objuczony ciężarem 140 funtów musi **przepłynąć dwie mile** angielskie.

3) Na odległość **100 kroków** winien trafić każdego wróbla w głowę.

4) O północy musi pójść **do trupiarni** i tam spędzić samotnie godzinę.

5) Musi udowodnić, że w ciągu trzech ostatnich lat **nie wypił ani kieliszka alkoholu.**

6) Musi przynieść świadectwo od **trzech wiarygodnych kobiet,** iż ma kwalifikacje na **dobrego i czułego męża.**

7) Musi pracować w moim kantorze przez cały rok i żyć przyzwoicie z **20 dolarów tygodniowej pensji.**

—o—

Do właścicieli pamiątek
Powstania Listopadowego.

Lwów, 25. września.

W dniu 29. listopada br. sto lat upłynie od chwili wybuchu listopadowej — przeciw tyranji obcych rządów — rewolucji. Cała Polska w tym czasie składać będzie **hołd swoim Bohaterom.** W tem powszechnem święcie narodu miasta naszego braknąć oczywiście nie może. To też, zawiązany już z początkiem br. lwowski Komitet obywatelski obchodu 100-letniej Rocznicy Powstania Listopadowego przygotował **obszerny program rozmaitych imprez, które i u nas nadadzą nadchodzącej rocznicy** charakter szczególnie uroczysty. Dla należytego wykonania zamierzonych prac Komitet wyłonił z swego grona szereg sekcyj, a między innemi także Sekcję wystawowo-muzealną, której powierzono urządzenie wystawy, ilustrującej w sposób możliwie najbardziej wszechstronny ludzi i wypadki 1830 i 31 r. Oczywiście nie sposób pomyśleć, by wystawa ta mogła dojść skutku w zakresie, odpowiadającym znaczeniu obchodzonej Rocznicy, o ile poza współudziałem instytucyj publicznych, muzeów itp. nie spotka się ona z najwydatniejszem poparciem ze strony Właścicieli zbiorów prywatnych. To też sekcja wystawowo-muzealna na tej drodze zwraca się z najgorętszą prośba do wszystkich, w których posiadaniu znajdują się jakiekolwiek pamiątki, związane z Powstaniem Listopadowem, by zechcieli je co rychlej zgłosić pisemnie pod adresem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (na ręce dyrektora dra **Ludwika Bernackiego**), deklarując równocześnie zgodę na wypożyczenie tych pamiątek dla celów wystawy. Sekcja artystyczno-wystawowa daje pełną gwarancję, że wypożyczone okazy nie ulegną żadnemu szkodzeniu i po zamknięciu wystawy zostaną właścicielom zwrócone w najzupełniejszym porządku. Wszystkie przedmioty, które znajdą się na wystawie w gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłu artystycznego, będą przez Komitet asekurowane, a nazwiska ich Właścicieli wymienione będą z wdzięcznością w pamiatkowym, drukowanym i bogato ilustrowanym katalogu wystawowym.

Prośba powyższa niewątpliwie nie minie bez echa. Wszak chodzi w niej o uświetnienie rocznicy, która drogą być musi sercu każdego Polaka.

Dla bliższej informacji Właściciele Sekcja wystawowo-muzealna zaznacza, że szczególnie zależy jej na przedmiotach, które wchodzą w zakres następujących trzech działów: Dział I. **Militarja** (więc szczegóły umundurowania, broń, ordery, dystynkcje itd. Dział II. **Pamiętniki osobiste po uczestnikach powstania** (a więc portrety, biusty, miniatury, plakiety oraz wszelkiego rodzaju drobiazgi). Dział III. **Ikonografja powstania listopadowego** (obrazy, rysunki, ryciny i litografje, związane tematowo z wypadkami 1830 i 31 roku).

ŻYCIE PROWINCJI.

KRONIKA ZŁOCZOWSKA.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów w wrześniu.

(K) **Stosunki bezpieczeństwa** w naszem mieście wymagają natychmiastowej sanacji. Doniosłem przed kilkoma dniami o napadzie dokonanym przez dwóch opryszków, w samem śródmieściu na lek. Dra Linda, powracającego w towarzystwie żony i siostry żony z kawiarni do domu. Wskutek upadku zwichnęła p. Lindowa tak nieszczęśliwie nogę, iż w stanie b. poważnym musiała zostać odwieziona do sanatorjum do Lwowa. Onegdaj dokonano o godz. 25-tej w nocy niezwykle zuchwałego napadu na dom przemysłowca Salomona Rittera, tuż koło Rynku położonego. Kilku bandytów usiłowało włamać się do mieszkania Rittera, natrafiwszy jednak na opór trzech stróżów nocnych, zraniwszy jednego z nich w rękę, po 2-godzinnem bezskutecznem oblężeniu domu zbiegli w niewiadomym kierunku. Ubiegłej też nocy nieznani sprawcy włamali się do baraku budowl. przedsiębiorcy budowl. Fischmana przy ul. Podwójcie, (w tem miejscu należy zaznaczyć, iż dolna część ul. Podwójcia, tj. od realności p. rad. Dolnickiego jest ustawicznie teroryzowana przez złodziei), skąd skradli murarzom naczynia i narzędzia oraz 2 worki cementu. Władze wyższe lekceważą sobie stosunki bezpieczeństwa w naszem mieście, a Policja Państwowa ugina się pod nadmiarem pracy. Czy jeden policjant (sic!) potrafi obejść całe miasto, a cóż dopiero należycie nadzorować w nocy? Więc czy dziwić się można, że napady i włamania w porze nocnej szerzą się w gwałtowny sposób. Personal policyjny naszego miasta składający się de nomine z 6 posterunkowych, z których kilku choruje, należy bezwłocznie powiększyć, gdyż obywatele mają prawo domagać się ochrony mienia i życia, a nie może też każdy obywatel opłacać specjalnych stróżów nocnych, policja zaś miejska dzięki światłym rajcom została całkiem unieruchomiona.

Z życia pułkowego. Kapitan 52 pp. Józef Stojek został przeniesiony na wyższe stanowisko, tj. do Wojskow. Instytutu naukowo-wydawniczego do Warszawy. W związku z tem należy zaznaczyć, że w r. 1914 wstąpił p. Stojek do Legjonów, biorąc udział we wszystkich kampanjach legjonowych na froncie, zaś od 1919 r. służy w 52 pp., biorąc udział we wszystkich zwycięskich bojach tego pułku. Podczas swej 11-letniej owocnej pracy w pułku potrafił zaskarbić sobie p. kapitan Stojek nie tylko powszechną miłość i szacunek w całym pułku, ale też w całem mieście.

Związek Obywat. Pracy Kobiet w Złoczowie zakończył dwumiesięczny kurs kroju i szycia. Przewodniczącą kursu na miesiąc lipiec obrano wiceprez. Zw. p. prok. Ansionową, a na miesiąc sierpień p. prof. Charakową, które czuwać miały nad dostarczeniem materjału uczenicom, jakoteż nad ładem i karnością wśród uczenic. Organizacja kursu spoczywała w rękach sekret. Zw. p. prof. Byrowej. — Kurs prowadziła sumiennie p. Zofja Łuczynówna ze Lwowa. Zamknięcie kursu poprzedziła piękna wystawa w sali Strzelca, uszytych sukienek z materji, jakoteż skromnych modeli własnego pomysłu z papieru. Dla utrwalenia w pamięci mile spędzonych przy pracy dni, odfotografowano uczenice wraz z Wydziałem Pań Związku. Na zakończenie pożegnała uczenice prez. Zw. p. star. Gawendowa, a Dr. Paulo życzy uczenicom powodzenia w pracy. W imieniu kursu podziękowała Związkowi jedna z uczenie. Obecnie otwarto nowy kurs kroju i szycia.

KRONIKA KOŁOMYJSKA.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w wrześniu.

Zespół „Reduty“ da u nas 25. bm. „Świerszcza za kominem“ Dickensa w układzie Osterwy. Przedstawienie z powodu rekonstrukcji sali teatralnej Kasy oszczędności odbędzie się w sali „Sokoła“.

Wskutek nadużycia alkoholu zmarł onegdaj w nocy Michał Rewiuk w Kołomyi.

Kradzieże. Z niezamkniętego mieszkania Ignacego Stadniczeńki przy ul. Mickiewicza, skradł niewyśledzony sprawca 466 zł. i 3 dol. amer. Posterunek P. P. w Godach przytrzymał 14 bm. Mendla Dunajera, który będąc zajęty u piekarza Mordka Bartha w Kołomyji przy rozwożeniu pieczywa, zainkasowane pieniądze w kwocie około 300 zł. przywłaszczył sobie i zbiegł w niewiadomym kierunku.

KRONIKA PRZEMYSKA.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w wrześniu.

(M) **W związku z artykułem** pt. „Sensacyjna afera finansowa w Przemyślu“ w nr. 9322 „Gazety Porannej“ z dnia 29. sierpnia br. przesyła nam nasz korespondent przemyski następujące szczegóły: Na nadzwyczajnem zgromadzeniu członków „Polskiego Tow. Naftowego“ wybrano pp. W. G. Muszyńskiego, adw. Dr Z. Szłapackiego i adw. Dr. Scheinbacha J., którzy mają obowiązek zająć się sprawami i uporządkowaniem rachunków towarzystwa, będącego Sp. z ogr. odpow. Pretensje niektórych udziałowców zostały już dawniej spłacone, a niektórzy z nich będą nawet zmuszeni pobrane nadwyżki zwrócić kasie P. T. N., które jest właścicielem 69 „brut“ kopalnianych, nabytych na podstawie kontraktów naftowych, a położonych w Zagłębiu Naftowem. Najwyższy wkład pieniężny w firmie posiada adw. Dr. B., który, jak słychać, znajduje się od dłuższego czasu w bardzo ciężkiem położeniu finansowem i adwokatury faktycznie nie wykonuje. Dla ścisłości należy jeszcze w końcu nadmienić, że Sąd tutejszy zajął się sprawą P. T. N. wyłącznie w kierunku cywilno-prawnym, gdyż władze sądowe nie miały ani powodu, ani podstawy do wkroczenia w innym charakterze.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 26 IX. 1930.

ANDREI RENE.

Komedja wypadków.

Max Bohlen zamknął powoli drzwi swego pokoju hotelowego i wolno zaczął schodzić w dół po schodach. Minęło już trzy tygodnie od czasu, gdy przyjechał próbować szczęścia. Minęło trzy tygodnie, a szczęście nie przyszło. W kieszeni miał rachunek hotelowy, opiewający na dość wysoką sumę. Pozatem nie miał przy sobie ani grosza.

Tok jego myśli nagle się urwał. Ku swemu przerażeniu ujrzał na schodach młodą kobietę, która w tej chwili właśnie zdeterminowanym ruchem wyciągnęła rewolwer z torebki i przyłożyła sobie do skroni. Jednym susem był przy niej.

— Pardon, łaskawa pani — wykrzyknął i w tej samej chwili delikatnie, ale stanowczo wyrwał jej rewolwer z rąk.

— Proszę panią, piękne kobiety nie umierają w ten sposób. A nadto...

Nie mógł dalej mówić, gdyż w tej chwili ludzie, stojący w hallu hotelowym, którzy byli świadkami całej sceny okrążyli ich z głośnym krzykiem.

Opowiadano i dyskutowano wzajemnie o wypadku — po dwóch minutach cała sprawa znana już była nietylko pośród gości hotelowych, ale i na mieście. Opowiadano sobie, że żona znanego adwokata X. chciała się zastrzelić na schodach, lecz została w ostatniej chwili uratowana przez młodego pisarza Maxa Bohlena, który właśnie niedawno napisał doskonałą powieść.

Max stał się odrazu bohaterem dnia. Wszyscy starali się go poznać, wszyscy mu winszowali. Najważniejsze jednak, że natychmiast zawarł znajomość z dwoma znanymi wydawcami, którzy zorjentowali się w lot w interesie i zaproponowali mu wydanie jego powieści na doskonatych warunkach. Tej powieści, która miała za sobą już całą odysseę, która od trzech tygodni, od czasu przybycia, Max Bohlen wytrwale posyłał po kolei wszystkim wydawcom i która za każdym razem wracała do niego, odrzucona.

— Niezwykła historja, istotnie niezwykła historja — mruczał portjer hotelowy, kłaniając się uniżenie młodemu pisarzowi, tak przejęty wypadkiem, że zapomniał nawet prosić go o uregulowanie rachunku, który mu przysłał przed godziną do numeru.

W pokoju na drugiem piętrze, otoczona znajomemi, leżała na kozetce młoda, piękna kobieta, która chciała się pozbawić życia. Ciało jej wstrząsało się jeszcze od spazmatycznego płaczu. Gdy nagle skoczyła z miejsca:

— Mój Boże — zawołała — moje czerwone oczy!

Przemyła je sobie natychmiast, spojrzała na siebie w lustro i jakgdyby zupełnie zapominając o całym wypadku po spiesznie przypudrowała sobie nosek i ukarminowała usteczka. Przyjaciółki pożegnały ją jedna po drugiej, na wyścigi wyrażając swoje ubolewanie. Gdy już ostatnia z nich opuściła pokój, piękna Ewa pospieszyła do telefonu. Połączyła się z dyrekcją hotelu.

— Hallo! Tu pokój nr. 161. chciałam bardzo prosić, aby mój mąż nie dowiedział się nic o dzisiejszym wypadku.

Lecz dyrektor hotelowy odparł skruszony, że niestety, ostrzeżenie to przyszło zbyt późno. Właśnie przed pół godziną wysłosował on depeszę do Wiednia z wezwaniem, aby adwokat natychmiast przybył, gdyż żona zachorowała.

— Jak pan śmiał uczynić to bez mego zezwolenia — mój Boże, co teraz będzie — zawołała młoda kobieta.

Dyrektor był istotnie zmartwiony. Był zmartwiony jednak dlatego, że nie mógł przez telefon ujrzeć tryumfującego uśmiechu na ustach pięknej kobiety.

Tego wieczora w restauracji hotelowej przy jednym ze stolików siedzi Max Bohlen w towarzystwie obydwu wydawców, którzy kłócą się wzajemnie o prawo wydania jego książki. Nagle Max zauważył przy jednym ze stolików nieznajomą, która chciała się dziś rano zastrzelić. Przeprosił swych towarzyszy, pospiesznie wstał i skierował się do jej stolika. Skłonił się przed nią i pocałował jej małą rączkę. Całował długo — zbyt długo — pomyśleli siedzący dookoła i obserwujący tę scenę.

— Shocking! Fi-donc! Co za komedja — powiedziały wszystkie panie.

— Charmant! Pyszny chłopiec — powiedzieli wszyscy panowie.

Minutę po godz. 11 Max pożegnał się z ową damą i udał się do przyległego małego baru. Tam zakończył wreszcie umowę z wydawcami, na poczekaniu musiał podpisać kontrakt i otrzymał natychmiast większą sumę pieniędzy i czek. W różowym nastroju udał się na spoczynek.

Następnego rana podczas śniadania czytał gazetę. Wszystkie pisma donosiły o wielkim czynie pisarza Maxa Bohlena, który naraz stał się sławnym.

Max zastanowił się przez chwilę. Później usiadł przy biurku i napisał następujący list:

„Szanowna Pani! Wczoraj o tej porze byłem na granicy rozpaczy. Byłem nikomu nieznanym pisarzem, który nie miał nic prócz długów. Wczoraj też mogłem niespodziewanie znaleźć się w więzieniu dlatego, że nie byłem w możności uregulować rachunku hotelowego. A dziś mam kilka doskonałych propozycji w kieszeni, dużo pieniędzy i czek na bardzo poważną sumę. Wczoraj byłem talentem bez pieniędzy, dziś mam pieniądze i zdaje mi się, że mam też talent. Wszystko to zawdzięczam pani, albowiem wypadki tak się złożyły, że w mo-

KRONIKA

25 WRZEŚNIA
Czwartek
Kleofasa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Czwartek 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur“ opera w 4 aktach Verdiego. Występ Marcelego Sowilskiego. (Zniżki ważne).

Piątek, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Druciarz“ operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. Zniżki ważne.

Sobota, 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka“ opera w 4 akt. Halevy'ego. Drugi i ostatni występ Marcelego Sowilskiego. (Zniżki ważne).

Niedziela 28 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Manewry jesienne“ operetka w 3 akt. Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Borys Godunow“ opera w 6 obrazach Mussorgskiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego. (Zniżki ważne).

Poniedziałek 28 bm. o g. 7.30 wiecz. „Druciarz“ operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki ważne)

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak „Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne).

Piątek, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne).

Sobota, 27 b. m. o godz. 7.50 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne).

Niedziela 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne).

Poniedziałek 28 bm. o g. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera. (Zniżki ważne).

*

TEATR MAŁY:

Czwartek 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Papa-kawaler“, kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny znacznie zniżone).

Piątek 26 b. m. teatr nieczynny.

Sobota, 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka“ kom. w 3 akt. Verneuille'a. Premjera! (Ceny zwyczajne)

Niedziela 28 b. m. o godz. 3.30 popł. „Papa - kawaler“ kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny najniższe).

Niedziela 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka“ kom. w 8 aktach Verneuille'a.

Poniedziałek 28 bm. o g. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka“ kom. w 3 aktach Verneuille'a.

*

ich oczach chciała się Pani pozbawić życia. Przypuszczam, że przyczyny musiały być bardzo poważne. Współczuję z Panią serdecznie, ale równocześnie serdecznie dziękuję za to, czem się stałem, dzięki Pani“.

W dwie godziny później przyszła odpowiedź:

„Szanowny Panie Bohlen!

Pańskie zaufanie ucieszyło mnie niezmiernie, ale wobec tego i ja będę wobec Pana szczera. Wcale nie miałam zamiaru się zastrzelić. Mój mąż zadepeszował, bym powracała do domu, a nadto nie chciał mi kupić pięknej kolji z pereł. Pragnęłam go więc tylko nastraszyć. O godzinie 6 min. 15 stanęłam na schodach i czekałam 10 minut na kogokolwiek ktoby przechodził. Pan właśnie miał to szczęście wyrwać mi z rąk nienaładowany rewolwer. O godzinie 7-mej byłam uratowana, a Pan stał się nagle wielkim pisarzem. O godz. 12 min. 16. kiedy pociąg pospieszny przywiózł mego męża, otrzymałam zarówno kolję, jak pozwolenie pozostania dłużej w kurorcie. Dziękuję więc Panu, tak, jak Pan mnie dziękuje. To była komedja, komedja wypadków, które jednak zarówno Panu, jak i mnie przyniosły rzeczy upragnione. O godz. 3-ej mąż mój wyjeżdża... Ewa“.

W trzy dni później Max pojechał dalej, na południe. Czwartego dnia lekarz skonstatował, że pani Ewa X. musi dla poratowania zdrowia wyjechać na południe

Tłum. C. S.

Czynności przygotowawcze do przyszłorocznego rozkładu jazdy kolejowej.

ORGANIZACJE, ZWIĄZKI I INNE CZYNNIKI ZAINTERESOWANE WINNY BEZZWŁOCZNIE ZGŁOSIĆ SWE WNIOSKI.

Lwów, 25. września.

Zarząd kolejowy chcąc w miarę możności uwzględnić potrzeby lokalne ze stanowiska techniczno-ruchowego, oraz uzasadnione życzenia podróżnych i czynników zainteresowanych w nowym rozkładzie jazdy, z ważnością od maja roku przyszłego, zawezwał podwładne urzędy i organa wykonawcze do jak najrychlejszego przedłożenia **odpowiednich sprawozdań i wniosków.**

Mają się one odnosić — na podstawie poczynionych spostrzeżeń, doświadczenia i ujawnionych życzeń publiczności — do czasu przyjazdów, wzgl. odjazdów pociągów pasażerskich, ewentualnych zmian w połączeniach **przez stworzenie** nowych lub zniesienie obecnie istniejących połączeń, skrócenia lub przedłużenia postojów, unikania stale powtarzających się opóźnień pociągów, ewentualnej potrzeby przedłużenia biegu pociągów poza dotychczasową stacją docelową, wprowadzenia wagonów bezpośredniej komunikacji itp.

Ponadto uwzględnić mają wnioski także stosunki gospodarcze i społeczne, w szczególności w tym kierunku, aby ze względu na przemysł, handel, siedzibę władz, zakładów szkolnych, banków itp. miejsc zamieszkania pracowników, robotników itd. nie zachodzi potrzeba wprowadzenia nowych pociągów między stacjami pośredniemi a środowiskami pracy, pociągów szkolnych, targowych itp.

Sprawozdania i wnioski odnosić się mają **także i do ruchu towarowego,** obsługi zakładów przemysłowych, bocznic i t. p.

Organizacje, związki i inne czynniki zainteresowane winne więc bezzwłocznie zgłosić swe życzenia i wnioski.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Czwartek, 25 bm. o 7.30 „Cjankali“. Występy teatru łódzkiego.

Piątek, 26. września o godz. 7.20 w. „Cjankali“. Występ Teatru Łódzkiego.

Sobota 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Cjankali“. Występy teatru łódzkiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak jazzbandu“ z Al Jolsonem, film dźwiękowy.

CHIMERA: „Lekcja Miłości“ z Klarą Bow.

FATAMORGANA: „Owoc zakazany“.

KOPERNIK: „Skąd niema powrotu“. 100% film dźwiękowy.

GRAŻYNA: „Zapomniane twarze“ i „Arcyzłodziej z Damaszku“.

LEW: „Rio Rita“.

LUNA: „Za krew braci“.

CASINO: „Noc u Maksyma“.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

MARYSIEŃKA: „Skąd niema powrotu“ 100% film dźwiękowy.

OAZA: „Nocna warta“

PALACE: „Ostatnia kompanja“ w gł. roli Conrad Veidt. (Film dźwiękowy).

PASAŻ: „Djabelska przełęcz“.

PAN: „Żywy trup“ z udziałem chóru kozackiego oraz orkiestry bałałajkowej.

PROMIEŃ: „Książę student“.

SPLENDID: „Królowa storczyków“ oraz „Marjonetki życia.

STYLOWY: „Znak Zorzy“.

UCIECHA: „Obława z Bancroftem“.

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś w czwartek pierwszy gościnny występ wybitnego tenora polskiego Marcelego Sowilskiego, którego usłyszymy w tytułowej partji opery Verdiego „Trubadur“. Partnerką jego w roli Eleonory będzie D. Kisnerówna. Resztę obsady męskiej tworzą Worch (hr. Luna) i Romanowski (Ferrando). Dyryguje M. Zuna. — W piątek wyborna operetka Lehara „Druciarz“. — W sobotę „Żydówka“ Halevy'ego. Partje Eleazara śpiewa Marceli Sowilski. — W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Manewry jesienne“, wieczorem „Borys Godunow“ z Zygmuntem Zaleskim. — Na wszystkie wymienione przedstawienia, z wyjątkiem niedzielnego popołudniowego, zniżki ważne.

W teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) codziennie „Dzielny wojak Szwejk“ w inscenizacji L. Schillera, w którym główną postać odtwarza z nieporównanym rozmachem i nawskroś oryginalnie Michał Znicz. — Najbliższą premjerą w Rozmaitościach będzie niegrana jeszcze nigdzie 3-aktowa komedja satyryczna Ferdynanda Goetla i Rafała Malczewskiego „Król Nikodem“. Akcja sztuki toczy się w Polsce w roku 2000. Inscenizacja sztuki W. Radulskiego, dekoracje Wł. Daszewskiego. W głównych rolach wystąpią: Życzkowska, Chodecki, Damięcki, Kondradt, Machalski i M. Znicz

W teatrze Małym „Papa - kawaler“ po cenach najniższych do czwartku włącznie. W sobotę po raz pierwszy świetna komedja Verneuille'a „Egzotyczna kuzynka“ z Ireną Grywińską w roli tytułowej, uroczej Soni. Dekoracje dla tej sztuki wyszły z pod pędzla Wł. Daszewskiego

*

„Cjankali“ w teatrze Nowości (Colosseum). Sensacyjna ta sztuka F. Wolfa, w wykonaniu miejskiego teatru łódzkiego, pod dyrekcją K. Adwentowicza, osiągnęła olbrzymi sukces w Łodzi, Warszawie, oraz na prowincji: w Kielcach, Kaliszu, Radomiu, i t. d. Niezwykle aktualny problem społeczny poruszony przez autora wzbudza żywe zainteresowanie i staje się przedmiotem gorących dyskusji. Pomysłowa reżyserja K. Adwentowicza i świetna gra zespołu przyczyniają się do powodzenia tej sztuki, która wybiegła daleko poza szablon i banalność. Lwowska publiczność będzie miała sposobność zapoznania się z tą nowością repertuarową jeszcze tylko czas krótki t. j. dziś w czwartek dnia 25, 26, 27 i 28 b. m. Ceny miejsc niskie od 50 gr. do 6-ciu zł. Bilety nabywać można w kasie kina Kopernik w godzinach od 9 — 1 i od 4 — 6 popł. zaś wieczorem przy kasie teatru Nowości

—o—

W 10-tą rocznicę walki pod Firlejówką.

Hojnie zrosiła krew polska, uświęcona bezgraniczną ofiarą żołnierza polskiego — **Kresy Ziemi Czerwieńskiej.** Ziemia ta wzdłuż i wszerz pokryta jest dziś mogiłami i kurhanami, kryjącemi najdroższe dla narodu i Ojczyzny szczątki Bohaterów.

Jednem z takich miejsc świętych — które otoczone być winno po wieki niewygasającym nigdy kultem i czcią, jest pobojowisko rycerskie **w Firlejówce k. Buska.** Tam to dziś spoczywają prochy Bohaterów, rekrutujcych się z młodzieży gimnazjalnej Krakowa, Jasła, Nowego Sącza, Rzeszowa, z śp. profesorami swoimi, porucznikiem Zbroją i Safirem na czele. Wszyscy zostali w nieludzki sposób zabici, broniąc się **dnia 9. września 1920 przed nawałą bolszewicką,** do ostatniego naboju, do ostatniego tchu w piersiach..

W roku bieżącym przypada **10-letnia rocznica walki pod Firlejówką,** Godną będzie rzeczą, skoro społeczeństwo lwowskie złoży należny hołd młodzieży gimnazjalnej — Bohaterom Ziemi Krakowskiej. **Dlatego też Polskie** Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów apeluje do przedstawicieli władz państwowych, autonomicznych i wojskowych, do wszystkich zakładów naukowych, stowarzyszeń i organizacyj, by w niedzielę, dnia 28. września br. wysłały **delegacje ze sztandarami i wieńcami.** Wyjazd ze Lwowa z Głównego dworca o godz. 6.45 rano do Krasnego, gdzie po odprawieniu Mszy św., udadzą się wszyscy pielgrzymi do Firlejówki celem złożenia wieńców i kwiatów, oraz odprawienia egzekwi za dusze poległych. Powrót z Krasnego o godzinie 4-tej do Lwowa.

Sądzimy, że patrjotyczne społeczeństwo polskie da dowód wdzięczności Młodzi gimnazjalnej Ziemi Krakowskiej — za ich trud żołnierski i za bohaterską śmierć w Obronie Lwowa i Kresów Wschodnich.

Wszelkich wyjaśnień udziela Towarzystwo Opieki nad Grobami Boharerów, Lwów, ul. Halicka 20, II. p., telefon Nr. 51-70.

—o—

Wycieczka do Budapesztu.

Konsulat węgierski we Lwowie prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu:

Towarzystwo polsko-węgierskie im. Stefana Batorego w Warszawie, Moniuszki 5, urządza pod protektoratem Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy udziale Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa **wycieczkę do Budapesztu w celu nawiązania tam** bezpośrednich ścisłych stosunków handlowo - przemysłowych i zwiedzenia gospodarstw wzorowych. Wycieczka ta wyruszy z Warszawy **2-go października,** koszta całkowite wynoszą 350 zł. Zaprasza się niniejszem wszystkich przedstawicieli wielkiego przemysłu i handlu do wzięcia w niej udziału.

—o—

Irena Ładosiówna zaangażowana do Poznania.

(jp) **Irena Ładosiówna,** ulubienica publiczności lwowskiej, która z żywem zainteresowaniem śledziła w ciągu kilkuletnich jej występów na scenie teatrów lwowskich rozwój tego niepospolitego talentu dramatycznego, została obecnie zaangażowana na bardzo korzystnych warunkach do **Teatru poznańskiego** i już w najbliższych dniach rozpoczyna swoje występy rolą Ireny w **„Ponad śnieg“** i rolą tytułową w **„Balladynie“** Słowackiego.

Żegnając z żalem tę niezwykle uzdolnioną artystkę, która nadto dała się poznać Czytelnikom „Gazety Porannej“ jako **utalentowana fejletonistka,** życzymy jej jak największych sukcesów na nowej placówce i pozyskania sobie równej sympatji u publiczności poznańskiej, jaką obdarzał ją w tak wysokiej mierze Lwów.

—o—

Ciągnienie loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. W osiemnastym dniu ciągnienia Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

60.000 zł. — Nr. 1265;

20.000 zł. — Nr. 115204;

po 10.000 zł. — Nr. 15610, 135387, 199627;

po 5.000 zł. — Nr. 9039, 154327, 44117, 130800, 133330;

po 2.000 zł. — Nr. 21628, 102923, 115264, 129687, 149695, 165169, 171297, 177330, 40763, 124734, 139638, 156069 185214;

po 1.000 zł. — Nr. 14880, 19158, 30459, 47464, 96528, 133107, 152586, 170613, 173775, 184361, 198708, 206588, 17894, 20828, 38299, 40803, 79380, 97449, 110749,

117784, 118657, 148874, 175868, 191345, 197914, 204356;

po 600 zł. — Nr. 5318, 13806, 25861, 37517, 51428, 54194, 91035, 94116, 114101, 120267. 142539, 161570, 194118, 199827, 200329, 205043, 48966, 49223, 53972, 59709, 62920, 105388, 121554, 126391, 128922, 130209, 155968, 164305, 169266, 170279, 187589, 189950, 201012.

—□—

Z miasta.

Posiedzenie T. Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, 25. bm. o godz. 19 w sali posiedzeń Rady miejskiej — ratusz I. p.

—□—

Komunikaty.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej w celu ułatwienia publiczności nabywania tramwajowych biletów abonamentowych otwiera z dn. 30. bm. nowy punkt sprzedaży biletów abonamentowych w pawilonie M. K. E. przy ul. Łyczakowskiej (obok kościoła św. Antoniego). Sprzedaż biletów odbywać się będzie w ostatnim dniu i przez pierwszych pięć dni każdego miesiąca z wyjątkiem niedziel i świąt.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Schulima Dresslera, zam. Gazowa 6, skradziono wczoraj gotówkę, oraz przedmioty ze srebra łącznej wartości 400 zł. — Z mieszkania Grzegorza Kucharskiego, dozorcy realności, przy ul. Żulińskiego 12, skradziono po włamaniu się dwa zegarki, jedną parę kolczyków złotych wartości 240 zł. — Walenty Tals zam. Staszica 4, doniósł policji, że wczoraj skradziono mu garderobę wartości 300 zł.

(—) **Aresztowania:** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Michała Janiszewskiego za kradzież worków na szkodę Hermana Buchholza, Władysława Ciesińskiego za nakłanianie świadków do fałszywych zeznań, oraz Mojżesza Grossa, za uchylanie się od dozoru policyjnego.

(—) **Nagły zgon.** W realności, przy ul. Bogdanówka 10, zmarł wczoraj nagłą śmiercią 67-letni Michał Kodczyk. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Podrzutek w bramie.** Wczoraj wieczorem w realności, przy ul. Kubasiewicza 9, nieznana kobieta podrzuciła dziecko płci męskiej liczące około 4 miesiące. Noworodka oddano VI. Komisarjatowi miejskiemu w opiekę, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Nieostrożna służąca, która mogła spowodować nieszczęście.** Wczoraj aresztowano Ewę Chrabównę, liczącą lat 23, służącę u rotmistrza Alfreda Klauzala, zam. Heleny Modrzejewskiej 7, za nieostrożne obchodzenie się z wrzątkiem, przez co poparzyła dziecko swego chlebodawcy.

—□—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Emzet“ we Lwowie. Nie skorzystamy.

Nowe kino dźwiękowe we Lwowie. W najbliższych dniach odbędzie się otwarcie nowego pierwszorzędnie urządzonego kina dźwiękowego pod nazwą „Raj“ przy pl. Marjackim l. 7. W wspaniale odnowionej sali Dyrekcja tego kina czyni wszelkie starania, by repertuar kinowy odpowiadał największym wymogom najwybredniejszej Publiczności. Na otwarcie wyświetlany będzie piękny dramat dźwiękowy p. t. „Prawo Męża“ z uroczą Bille Dove i rasowym Rod la Roque.

—o—

Z kraju.

Pokaz Ogrodniczy w Stanisławowie pod protektoratem JWP. Generałowej Łukoskiej i p. Wojewody stanisławowskiego dr. Jagodzińskiego w dniach 27, 28 i 29 września b. r. odbędzie w Stanisławowie, w ujeżdżalni 6 pułku ułanów pokaz Ogrodniczy, obejmujący sadownictwo, warzywnictwo, kwieciarstwo, oraz działy pokrewne. Pokaz został zorganizowany przez ruchliwą Wojewódzką Delegaturę Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Stanisławowie, przyczem przewidziany został przy okazji tego pokazu zjazd wszystkich sadowników, ogrodników, właścicieli Zakładów Ogrodniczych i miłośników ogrodnictwa z terenu woj. Stanisławowskiego i województw sąsiednich. Zjazd ten odbędzie się w dniu 28 września b. r. o godz. 9 rano w sali kina „Ton“ w Stanisławowie, na który to Zjazd zaproszeni zostali wszyscy interesujący się rozwojem ogrodnictwa na terenie Wschodniej Małopolski. Otwarcie Pokazu Ogrodniczego nastąpi w dniu 27 września o godz. 9-tej rano.

Przykra pamiątka po odbytym festynie. W związku z notatką zamieszczoną pod powyższym tytułem w „Gazecie Porannej“ z dnia 24. sierpnia 1930 prosi nas inwalida p. Mikołaj Świtlicki o stwierdzenie, iż nieprawdą jest, jakoby na festynie był w dobrym humorze i wywołał awanturę, która zamieniła się następnie w powszechną bójkę. Tak samo nieprawdą jest, jakoby uczestnicy festynu w walce posługiwali się pięściami i kijami, jakoteż szklankami i flaszkami. P. Świtlicki stwierdza, że był na festynie trzeźwy i obchodził się z otoczeniem uprzejmie, przyznaje przytem, iż przy przesuwaniu stołu stłukł płytę, za którą zarząd Związku inwalidów p. Janowi Jasnogórskiemu zapłacił.

—o—

Epilog krwawej sceny w czasie uroczystości w Brzeżanach

ROZEGRA SIĘ JUTRO PRZED SĄDEM WOJSKOWYM.

Lwów, 25 września.

(—) W czerwcu br. w czasie uroczystości z okazji 400-lecia miasta Brzeżan, oraz **jubileuszu brzeżańskiego gimnazjum,** po oficjalnych uroczystościach w czasie bankietu **rozegrała się w sali ratuszowej krwawa scena,** która szczęśliwym wprost zbiegiem okoliczności **nie zakończyła się tragicznie.** W uroczystości jubileuszu gimnazjum brzeżańskiego wzięli m. i. udział **kapitan 6 p. lotn. ze Lwowa Aleksander Majewski,** oraz **Edmund Czapliński,** obywatel ziemski i prezes „Strzelca“ w Brzeżanach. W czasie swobodnej pogawędki prowadzonej już po skonsumowaniu większej ilości alkoholu, **miał się p. Czapliński wyrazić obelżywie o kobietach,** przyczem ta obelga miała się również odnosić do żony kpt. Majewskiego. W pokoju przeznaczonym na garderobę doszło do ostrej wymiany słów między obu panami, w czasie której **p. kpt. Majewski wyjął rewolwer i strzelił do swego przeciwnika, ciężko go raniąc w brzuch.** Rannemu udzielono natychmiast pierwszej pomocy i jeszcze tego samego dnia poddano go operacji dzięki czemu **udało się p. Czaplińskiego utrzymać przy życiu.**

Kpt. Majewskiego po tym czynie aresztowano. Jutro stanie on przed sądem wojskowym, oskarżony o **zbrodnię usiłowanego zabójstwa.** Trybunałowi przewodniczyć będzie pułk. dr. **Stampfl,** oskarżać będzie prokurator mjr. **Urządowski,** bronić będzie adwokat **dr. Roman Aleksandrowicz.**

Na srebrnym ekranie.

Kino Apollo: „Śpiewak z jazzbandu“ film śpiewno - dźwiękowy.

Lwów, 25. września.

(:) Nie wiem dlaczego dyrekcja kina „Apollo“ tak długo zwlekała z wyświetlaniem tego filmu. We wszystkich miastach gdzie tylko zainstalowano aparat dźwiękowy „Śpiewak z Jazzbandu“ był już wyświetlany, tylko we Lwowie ujrzał dopiero wczoraj światło kinkietów. Jakby na domiar złego wyświetlono „Śpiewaka z jazzbandu“ po świetnej najnowszej produkcji „Paradzie miłości“, dzięki czemu jeszcze bardziej uwypukliły się wszelkie braki techniczne tego, jednego z pierwszych filmów dźwiękowych.

Niemniej jednak „Śpiewak z jazzbandu“ cieszyć się będzie powodzeniem. Oparty na motywach żydowskich potrafi podziałać na pewną część publiczności, którą wzrusza pieśń synagogalna. Ta pieśń była punktem szczytowym filmu i jeśli o nią tylko chodzi wypadła znakomicie.

Al Jolson potrafił wczuć się w intencję pieśni i wydobył z niej maksimum walorów. Pozatem śpiewa Jolson jeszcze kilka ładnych pieśni wśród których na plan pierwszy wybija się piosenka „My Mammy“ (Moja Mateczka) zaśpiewana z wielkiem uczuciem.

Reżyserowi filmu p. Alanowi Croslandowi zarzucam to, że żywcem powtórzył kilka scen z „Śpiewającego błazna“ pozatem nie uwypuklił tak wdzięcznych dla każdego reżysera typów z ghetta nowojorskiego.

Artyści wywiązali się z swego zadania bezbłędnie, a niektórzy nawet doskonale. O Jolsonie wspominałem już wyżej. Śpiewał doskonale i grał bardzo dobrze. Partnerka jego p. May Mc. Avoy szczycić się może pięknym tańcem. Najlepiej jednak wypadła gra matki w interpretacji p. Eugenji Besserer. Warner Oland w roli kantora odpowiadał zadaniu. Kapitalny typ Żyda stworzył Lederer.

„Śpiewak z jazzbandu“, który już na premjerze cieszył się tłumnem wzięciem uzupełnia dodatek dźwiękowy, który jest istnem cackiem najnowszej produkcji kinematograficznej.

—o—

GIEŁDY.

Lwów, 24 września.

Tak na Giełdzie akcyjnej, jak i zbożowej z powodu braku uczestników i transakcji, kursów nie notowano.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24. września. (PAT). 4 prc. pożyczka inwestycyjna 110 i pół, 5 prc. pożyczka dolarowa 57 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 56, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 6 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.92 i pół, Franki 34.94, Belgja 124.09, Gdańsk 172.96, Kopenhaga 238.20, Londyn 43.25, N. Jork 8.89.2, Paryż 34.94, Praga 26.51, Szwajcarja 172.65, Wiedeń 125.62.

Warszawa, 24. września. (PAT). Bank Polski 165, Tow. Zachodnie 82, Warsz. Tow. cukr. 30, Lilpoop 25.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24. września. (PAT). Paryż 20.24, Londyn 25.05 i pół, Nowy Jork 5.15.47 i pół, Bruksela 71.87, Włochy 26.99 i pół, Hiszpanja 55.25, Amsterdam 207.85, Berlin 122.74, Wiedeń 72.75, Sztokholm 138.50, Oslo 137.92 i pół, Kopenhaga 137.95, Sofja 3.73¼, Praga 15.29 i pół Warszawa 57.75, Budapeszt 30.23 i pół, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.44¼, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 185.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24. września. (PAT). N. Jork 4.86.09, Paryż 123.79, Berlin 20.41 i pół, Montreal 4.85.50, Hiszpanja 45.30, Amsterdam 12.05 15/32, Bruksela 34.86 1/8, Włochy 92.80, Szwajcarja 25.05 trzy ósme, Kopenhaga 18.16, Sztokholm 18.19, Oslo 18.16 i pół, Helsingfors 193.07, Praga 163.75, Budapeszt 27.76, Belgrad 274.37, Sofja 670.50, Rumunja 816.25, Lizbona 108.24, Konstantynopol 1025, Ateny 375,12, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.36.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek dnia 25. września 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał, 12.10 Transmisja z Warszawy: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“. „Remont jesienny kuchni“ wygłosi p. Michalina Manicka. 12.30—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 17.35 Transmisja z Warszawy: „Wśród książek“, przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki, 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny. Wykonawcy: Józef Kamiński (skrz.), Marjan Neuteich (wiolończ.) i Ignacy Rosenbaum (fort.), 1) W. A. Mozart: Trio G-dur Nr. 1 a) Allegro, b) Andante con moto, c) Allegro moderato, d) Allegro moderato. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.05 Transmisja z Krakowa: „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli. 19.20 Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. muzyki tanecznej z „Gastronomji“ w Warszawie.

LIPSK 19.30 „Scherzando“, Koncert Lipskiej Orkiestry Symfonicznej, **DAVENTRY** 21.00 Koncert symfoniczny. **KRÓLEWIEC** 19.30 Koncert z udziałem Bronisława Gimpla (skrz.). **FRANKFURT** 21.30 Muzyka kameralna, **BUKARESZT** 20.00 Koncert symf. radioork. **BERLIN** 18.15 Pieśni Schuberta, **RZYM** 20.55 Wieczór włoski, **LANGENBERG** 21.00 Koncert symfoniczny, **MEDJOLAN** 20.40 „Werter“ opera Masseneta, **WIEDEŃ** 21.50 Występ Kwartetu Gottesmanna.

19.45 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy, 20.00 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy, 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Zofja Zdziennicka-Bergerowa (cytra), 1) a) G. Cui: Marsz uroczyst. b) L. Weninger: Parafraza pieśni burłaków, c) P. Czajkowski: Na wsi, odegra orkiestra. 2) J. Hanstein: Utwór koncertowy C-dur op. 9, odegra p. Zdziennicka-Bergerowa, 3) a) Fr. Suppe: Potpourri na temat z op. „Boccacio“, b) L. Delibes: Walc z baletu „Naila“, odegra orkiestra, 4) a) J. Schablas: Węgierski utwór koncertowy, b) J. H. Kasteneder. Fantazja węgierska „Zingarella“ odegra p. Zdziennicka-Bergerowa. 5) a) J. Raff: Cavatina, b) Fr. Liszt: Galop chromatyczny, odegra orkiestra. 21.30 Transmisja słuchowiska z Poznania, 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „To co nas żywi i broni“, wygłosi inż. Tadeusz Zamoyski, 22.10 Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. 23.00—24.00 Transmisja

gdyż słowa te w jej ustach brzmiały groteskowo. Pomyślał o nieboraku, który właśnie w tej chwili leżał związany, podczas gdy przypływ morza podpełzał ku niemu. Takiemu samemu losowi uszedł bynajmniej nie dzięki ludzkiemu poruszeniu serca swej dręczycielki! Zauważył więc ironicznie:

— Te „zwierzęta" mają nielada pogromcę. Nie przypominam sobie, bym drżał kiedykolwiek, ale co prawda, to prawda: byłem ofiarą i to wcale nie tych zwierząt.

Choć miał twarz odwróconą, wiedział, że oczy jej były czujnie utkwione w jego postaci. Poczuł ciepło jej ciała i jego czarującą miękkość, gdy łagodnie oparła się o niego, sadowiąc się na wąskiej skale. Głos jej zabrzmiał w jego uszach jak muzyka.

— Właśnie, aby poskromić moje zwierzęta, musiałam czynić to samo, czego od nich wymagałam. I dlatego jestem teraz samotną, spragnioną kobietą, która żebrze o miłość drwiącego z niej silnego mężczyzny. Jim, twoje cierpienia były niczem wobec bólu, jaki odczuwałam z tego powodu, że musiałam ci je zadać.

Zmagałam się z własnem sercem. Skoro przekonałam się, że w tobie znalazłam jedyną nadzieję wyswobodzenia się z tej okropnej egzystencji, wówczas sięgnęłam po ciebie. I mnie ogarnia wściekłość, że moi ludzie źle obchodzą się z krajowcami, lecz dopóki tu jestem, muszę wszelkiemi sposobami zaskarbiać sobie ich lojalność, bo nie mogę utrzymać ich w takiej karności, jakbym chciała.

Zamilkła, zwracając ku niemu twarz. Pochwycił blask jej oczu w migotliwem świetle gwiazd.

— Jim — mówiła dalej — jestem bardzo zmęczona tem wszystkiem. Przystań do mnie, a znikną wszystkie me utrapienia. Uczynisz, co zechcesz, z tą osadą i wywieziesz mnie dokądkolwiek. Zdam się na twoją łaskę i niełaskę.

— Nad tem trzeba się zastanowić, Miriam — odparł, patrząc jej w twarz z uśmiechem. — Jestem człowiekiem, trzymającym się prawa i nie mam zamiłowania do fantastycznych przedsięwzięć. Gdybym miał wejść w bliższy kontakt z twoją bandą, musiałbym przedewszystkiem wiedzieć coś więcej o niej. Przecież nie mam nawet pojęcia, co oni tu wogóle robią. Gdyby to odemnie zależało, wydałbym ich krajowcom, których tak skrzywdzili, i niechby się z nimi rozprawili. To jest moje zdanie.

Wyraźne zadowolenie malowało się w jej twarzy, gdy odrzekła:

— Weź mnie, a potem zrób z tą szajką, co zechcesz. Marzę o tem, aby się od nich uwolnić, a przecież jest to zbyt ciężkie zadanie dla kobiety, zabijać tych drabów jednego po drugim. A nie powinni za żadną cenę ujść z tej wyspy żywi. Nigdy nie pozwolę, by wynieśli w świat moją tajemnicę.

Znów zamilkła, nie mogąc pohamować wzburzenia. Jim siedział jakby na szpilkach, pełen wyczekiwania, już zupełnie opanowany, pamiętny znów zadania, które go na to miejsce przywiodło. Przeczuwał zbliżanie się punktu kulminacyjnego wypadków. Już następne jej zdanie przekonało go, że nie omylił się.

łała, powracając natychmiast do dawnego, cichego szeptu. — Tobie, Jimie, nie wydają się drapieżni. Ty nie boisz się nikogo. Ja boję się i dlatego właśnie potrzeba mi ciebie. Jeżeli mi pomożesz, żaden z nich nie opuści żywy Tarani. My, to jest tylko ja i ty zabierzemy nasz skarb, wywieziemy go daleko stąd i będziemy żyli tak, jak tylko tacy ludzie jak my żyć umieją.

Zamilkła, oczekując, by coś powiedział. Gdy nie odezwał się, zawołała niecierpliwie:

— Przemów!

Jej propozycja przejęła go przerażeniem i odrazą. Widział też dobrze niebezpieczną sytuację, w jakiej sam się znalazł. Jeżeli mogła chłodno planować wymordowanie hurtem tych drabów, to nie mógł łudzić się co do tego, że i jego los będzie przypieczętowany z chwilą, gdy ta kobieta poweźmie jakiekolwiek podejrzenie.

Ociągał się z odpowiedzią, ale czuł, że musi przy najmniej wtrącić słowo, milczenie bowiem stawało się kłopotliwe. Zwrócił się więc do niej z uśmiechem i zaproponował:

— Jakby się pani podobał ładny, mały japoński domek w Moji?

Oczy jej zabłysły, gdy spojrzała na niego z odległości zaledwie paru cali. Odpowiedział jej łobuzerskiem spojrzeniem. Powoli przestrach zniknął z jej twarzy i odpowiedziała:

— Mówiłam ci, że możesz mnie zabrać, dokąd zechcesz. Ale nie do Japonji. Tylko nie do Japonji — zawahała się, jakby zastanawiając się nad

momentem odzyskując więcej tej równowagi, którą był o mały włos utracił, z każdą chwilą wchodząc bardziej w rolę, która w tej grze była dla niego najwłaściwszą.

Nie mógł wprawdzie znać uczuć, które nią w tej chwili miotały, starał się je jednak chytrze odgadnąć, przypominając sobie jej metody karania



Patrząc w oczy mężczyzny... (Str. 202).

ludzi za nieposłuszeństwo. Czekał z zaciekawieniem

— Co do tego, żeby to był jej pierwszy pocałunek, to niema głupich! — myślał śmiejąc się i śledząc ją czujnie. — Dam swoją rudą głowę za to, że

klamie. Zaskoczona to ona może była naprawdę, ale tak czy owak wargi jej przywarły do moich ust jak klej. Gdyby mnie tak pocałowała sama! O rany!

Być może, że jakiś głos wewnętrzny ostrzegł Miriam, że tak długie oddalenie nie może wpłynąć pomyślnie na podtrzymanie gorących jego afektów. Tylko bogowie mogli skierować soczewkę jej teleskopu na człowieka, którego najbardziej ze wszystkich ludzi w tej chwili pożądała. A może ten sam tajemniczy głos przypomniał jej, że szukając i znajdując tego człowieka, równocześnie zaniedbała śledzenia nieznajomego okrętu, tem samem zaś wykroczyła przeciw swoim obowiązkom, co u każdego ze swych ludzi ukarałaby śmiercią.

Wściekłość i tęsknota, ambicja i nienawiść walczyły w jej duszy o lepsze. Zwyciężyła ambicja i tęsknota. Wróciła do niego i wyciągnęła rękę, okrytą klejnotami.

— Jimie! — rzekła, pochylając się nad nim. — Pragnę cię tak, jak żadna kobieta nigdy nie pragnęła mężczyzny od początku świata. Pragnę cię w chwili, gdy ty śmiejesz się ze mnie. Jakże mogłabym cię kochać, gdybyś tylko chciał patrzeć na mnie tak, jak spojrzałeś mi przedtem w oczy!

Ale Gurney opanował się już zupełnie i mimo pożądania, które mogła w nim obudzić, nie było już niebezpieczeństwa, by serce jego się wzruszyło. Oceniał bowiem tę kobietę miarą swej znajomości świata i dobrze pamiętał, ile razy słyszał słowa podobne do tych, które mu mówiła, wypowiadane do brutalnych pijanych majtków, za pieniądze. Zasmakował w grze, w którą go uwikłała i gotów był

grać dalej. Przypomniał jej tedy najpierw to, co jej poprzednio powiedział:

— Gra miłości jest jakby karuzelą, Miriam — rzekł z uśmiechem. — Nie chciałbym rozczarować żadnej damy w dziedzinie miłości i być może, nie uczynię tego i w stosunku do ciebie. Zapominasz jednak, że nie tak dawno wydałaś mi wojnę, potem ogłosiłaś zawieszenie broni i że ja ani jednego ani drugiego nie szukałem. Powiedziałaś też, że uwolnisz mnie z tej wyspy. Co do mnie, nie czyniłem żadnych obietnic, nieprawdaż? Aby powiedzieć prawdę, jestem niezbyt przyjaźnie usposobiony dla twego otoczenia, jakiekolwiek byłyby moje uczucia dla ciebie samej. Nic w danej chwili nie dogadzałoby mi bardziej, niż pójść tam nadół i spuścić tym twoim obwiesiom porządne lanie. Choć by za to, jak się obchodzą z krajowcami.

— O, jakże kocham cię za te słowa! — krzyknęła i impulsywnie ujęła go za rękę. — Teraz możemy dojść do porozumienia. Chodź ze mną, wejdziemy na skałę, z której widać przystań. Mam ci wiele do powiedzenia, a w obliczu gwiazd będziesz mnie słuchał i będziesz wiedział, że mówię prawdę. Chodźmy, jestem zadowolona z ciebie.

Jim zdziwiony podążył za nią do zwisającego nad przepaścią głazu, skąd było widać wejście do wewnętrznego kanału, oraz chatę, w której odbywały się tańce. Chata była teraz milcząca i ciemna.

— Moje zwierzęta nażłopały się wina i wódki, a teraz szukają swych drżących ze strachu ofiar — zawołała pogardliwie.

Powoli uśmiech rozszerzył twarz Gurneya,

— Posłuchaj, Jimie — rzekła — chcę ci zaufać. Powiem ci moją tajemnicę, a ty zato pomożesz mi oczyścić to smocze gniazdo, zanim zeń wyjedziemy oboje do takiego miejsca, gdzie będziemy mogli żyć spokojnie. Będziesz moim królem. I nie bój się będziesz żył tak, jak żaden król nigdy nie żył, gdyż jestem bogatsza, niż królowa Saba.

Powiedziała „oczyścić to smocze gniazdo" i słowa te podziałały na Jima jak wino.

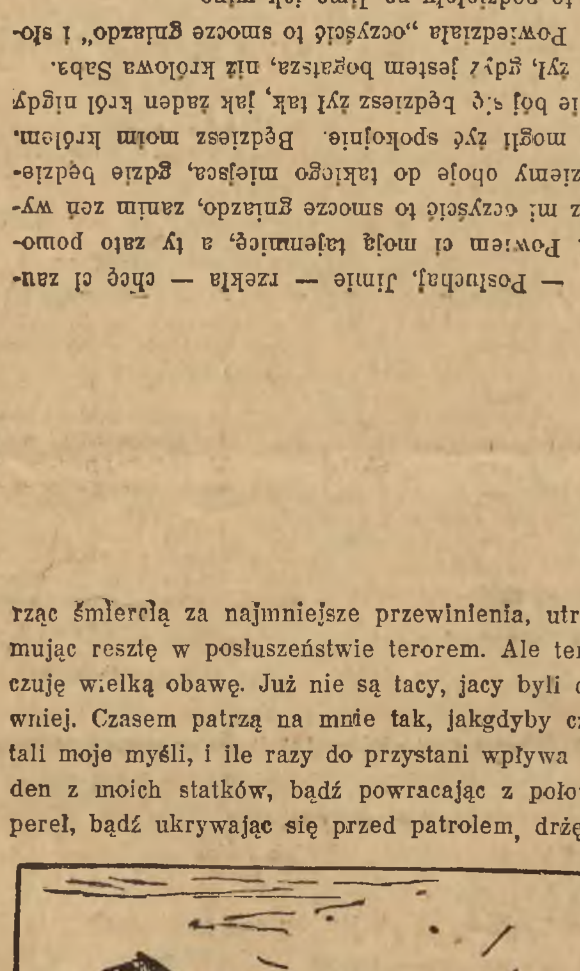
— Możesz mi powiedzieć, co uznasz za stosowne. Słucham, lecz nie czynię żadnych przyrzeczeń — rzekł błądząc oczyma po wybrzeżu.

Jakby w obawie utracenia go, oparła się o niego, kładąc mu ręce na ramionach i oblewając twarz gorącem tchnieniem.

Nie chciał spotkać jej oczu, lecz pochyliwszy głowę, uczuł, jak do karku jego przywarły gorące wargi. Dotknięcie to wywołało w nim jakby prąd elektryczny, jednak stłumił to wrażenie i czekał aż przemówi. Słowa jej popłynęły cichym szeptem, zdania składały się szybko, przyprawiając go o radosne drżenie.

— Nazywają mnie królową pereł — mówiła. — W tym domu, gdzie mnie całowałeś, są skarby, które świat cały wprawią w zdumienie. Przez długie lata moi ludzie gromadzili je, nie opłacając żadnych podatków, ukrywając je tu, aż do chwili wypełnienia całego skarbca, przekładając tutejsze więzienie z perspektywą bogactwa w przyszłości, nad więzienie prawdziwe. I oto dlaczego nie mogę ukrócić ich orgij. Jakże gardzę nimi! Przez cały ubiegły rok zmniejszałam umyślnie ich liczbę, ka-

rząc śmiercią za najmniejsze przewinienia, utrzymując resztę w posłuszeństwie terorem. Ale teraz czuję wielką obawę. Już nie są tacy, jacy byli dawniej. Czasem patrzą na mnie tak, jakgdyby czytali moje myśli, i ile razy do przystani wpływa jeden z moich statków, bądź powracając z połowu pereł, bądź ukrywając się przed patrolem, drżę o



Jim zdziwiony podążył za nią... (Str 211).

siebie. Jestem tylko kobietą, a to są dzicy ludzie...

— Dzicy, jak domowe kotki — zadrwił Jim.

Zagniewał ją ten wykrzyknik, i palce jej zacieśniły się na jego ręku.

— Tak, koty, dzikie, drapieżne koty! — zawo-

PORADY LEKARSKIE

Specjalista chorób skórnych i wener.

Dr. Michał SALPETER

Sykstuska 17. Tel. 39-69. powrócił. 7799

POSADY WOLNE

TECHNIKA drogowego z wykształceniem technicznem i praktyką przyjmie Powiatowy Zarząd Drogowy w Rawie ruskiej. Pobory zależne od kwalifikacji. Do zgłoszeń dołączyć życiorys, odpisy metryki, świadectw szkolnych i zawodowych. 8455-3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa. Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 7658

POSADY POSZUKIWANE

KUCHARKA w średnim wieku inteligentna poszukuje samodzielnej posady, zajmie się całem gospodarstwem. Bardzo dobre świadectwa. Pod „Wdowa“. 8489-2

KUCHARKA z dobremi poleceniami poszukuje posady do większego domu. Łaskawe zgłoszenia w Administracji pod „Zdolna“. 8490-2

LEPSZA osoba poszukuje zajęcia do wszystkiego do samotnej osoby za skromne wynagrodzenie. Listy do administr. pod „Oszczędna“. 8507

SZOFER inteligentny poszukuje prywatnej posady. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gaz. Por.“ pod „Pewny“. 8509

WDOWA lat 43 z bardzo dobrem gotowaniem i gospodarstwem poszukuje posady jako gospodyni. Zgłoszenia Ad-

MIESZKANIA i SKLEPY

POSZUKUJĘ 4 pokojowego mieszkania. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Administracji. 8513-2

POKÓJ słoneczny, umeblowany, z osobnem wejściem, użyciem telefonu i łazienki dla jednego pana do wynajęcia. Wiadomość tel. 88—64. 8508

4 POKOJE, kuchnia, komfort w Brzuchowicach 2 minuty od stacji kolejowej i autobusowej do wynajęcia. „Balada“ tuż za parkiem. 8493-2

3 POKOJE z pełnym komfortem w przed wojennej kamienicy ewentualnie z pierwszorzędnem urządzeniem poszukiwane. Zgłoszenia pod ‚Dobra zapłata do Administracji. 8494

POSZUKUJĘ 2—3 pokoje z kuchnią, okolica śródmieścia, za czynszem zgóry. Zgłoszenia z grzeczności: Dentysta, pl. Halicki 7. II. p. 8502

DO WYNAJĘCIA dla zamożnych chrześcian 9 — 11 pokoi, całe wolno, Gosiewskiego 4. 8471-2.

3 POKOJE, kuchnia, komfortowa willa, czynsz z góry, do wynajęcia małej rodzinie polskiej. Spółdzielcza 4. kol. przy pl. Bema. 8408-4

KUPNO i SPRZEDAŻ

BÖSENDORFERA fortepian z repetycyjną mechaniką, czarny, krzyżowy, mało używany, w najlepszym stanie do sprzedania. Zgłoszenia z grzeczności u firmy Kaim i Syn, Kopernika 11.

MEBLE używane sprzedam. Dwernickiego 11. III. p. na prawo. Godz. 2—4. 8487-3

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport“ plac Halicki 3. 8485-2

300 REALNOŚCI bardzo tanio do sprzedania. Biuro Pośrednictwa, Drohobycz Piłsudskiego 2. 8487-3

PŁASZCZYKI, sukienki, ubranka, sweterki, bielizna dziecięca „Sport“, plac Halicki 3. 8484-2

MATERACE SOLIDNE - TANIO i własny wyrób
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7834

BIURO ogrodnicze handlowe, Lwów, ul. Dunin Borkowskich 8. tel. 85—60. Poleca drzewka owocowe, ozdobne, róże pierwszorzędnej jakości produkcji krajowej, zagranicznej, ceny konkurencyjne, wykonuje zakładanie ogrodów owocowych, handlowych, wszelkie prace zakresu ogrodnictwa doświadczonemi siłami fachowemi w każdej miejscowości, cenniki prospekta wysyłamy. 8504-2

NAJTANIEJ
Kołdry, koce, materace, poduszki
poleca 8495
KAZIMIERZ SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.

FOLWARK koło Stanisławowa 140 morgów sprzedam, wydzierżawię. Objęcie natychmiastowe. Cukiernia Kramarczyka, Stanisławów. 8346-4

SCHWEIGHOFERA-HOFMANNA Fortepiany, Pianina, Harmonje poleca wyłączne zastępstwo „Moniuszko“, Zimorowicza 10. Ceny i warunki bardzo przystępne. 7621-10

FORTEPIAN króciutki, **krzyżowy,** bardzo dobry sprzedam tanio **Kopernika** 26. Skleniarski. 8400-2

RÓŻNE

MEBLOWE transporty, przeprowadzki załatwia fachowo, punktualnie spedytor Luft, Lwów, Zygmuntowska 11. 8512

RYDZE kiszone, ładne w beczułkach około 5 kg. za 15 zł., grzyby suszone ładne po 18 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 15 zł. posyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer, Kosów k. Kołomyji. 8511-6

JEDWABIE, Wełniane Crepe de Chine i Georgette i inne Materjały na suknie i Podszewki, Aksamity, najlepszą Watalinę, i wszelkie Nowości dla Pań najtaniej Blaustein Wałowa 11. 8269-4

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. **Wolańska,** Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 5166-?

TYSIĄCE CHORYCH na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres Liszki — Apteka. 7721-5

DO KINA „PALACE“ ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

SKOCZYLAS JULJA, Żółkiewska 158.
BARAŃSKI PIOTR, Halicka 16.
DR. GEIST, Trzeciego Maja 11.
KRZYSZTAŁOWICZOWA ZOFJA, Tarnowskiego 24.
BOMBIANKA MONIKA, Piaskowa 11.
RUDY KONRAD, Sienkiewicza 2.
PROF. IWANICKI, Traugutta 3.
DERESZEWICZ A., Jachowicza 26.
BARAL OSKAR, Halicka 16.
TRUTTINO MARJAN, Żółkiewska 159.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

L. 17206/30.

MAGISTRAT MIASTA BORYSŁAWIA

rozpisuje **KONKURS**

na posadę sekretarza Magistratu.

Do posady tej przywiązane są pobory według VII. stopnia płacy uposażenia urzędników państwowych z 15%-owym dodatkiem komunalnym oraz mieszkanie służbowe.

Wymagane warunki:

1) Obywatelstwo polskie,
2) nieskazitelna przeszłość,
3) nieprzekroczony 45 rok życia,
4) ukończenie wyższych studjów prawniczych ze stopniem doktora lub magistra praw.
5) conajmniej 5-cio letnia praktyka samorządowa w większych miastach na podobnej posadzie.

Odpowiednio udokumentowane podania należy wnosić do Magistratu miasta Borysławia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1. października br.

Posada zostanie nadaną na razie prowizorycznie, po roku zaś nienagannej służby nastąpić może stabilizacja.

Objęcie posady będzie musiało nastąpić natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu.

8450-3 Burmistrz: Inż. R. Machnicki.

3) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

W trakcie tych popisów Tom przeprosił na chwilę przyjaciela i przyłączył się do starego, siwego, wyglądającego na cudzoziemca, pana, siedzącego przy stoliku w głębi sali. Kilkuminutowa rozmowa zakończyła się po myśli obu. Cudzoziemiec skłonił się z uniżonością, która u Anglika byłaby rażącą, i Tom powrócił na swoje miejsce z filuternym uśmiechem.

Tymczasem tancerka i jej partner znikli za aksamitną portjerą, ścigani burzą oklasków. Ku zdziwieniu Piotra Tom zawołał kelnera.

— Narazie mam dosyć, Tomie — zaprotestował. — I ty także. Postarajmy się trochę otrzeźwieć.

— Czekaj, dopóki się ciebie nie zapytają — odpowiedział artysta. — Proszę dać jeszcze trzy nakrycia. Będziemy podejmować piękną damę — wyjaśnił odniechcenia.

— Czy ty często miewasz takie ataki? — zapytał Piotr.

— Bardzo rzadko, mój chłopcze. Zwykle z nadejściem wiosny. Co to mówi poeta: „Ten pąk miłości, owiany powiewem lata, wyrośnie może w piękny kwiat“. Cudne słowa.

I Tom zatoczył oczami w drwiącej ekstazie.

— Na nieszczęście to nie wiosna, tylko październik. I jeżeli chcesz, żeby ci się ten kwiat rozwinął, powinieneś czekać lata. Innemi słowy odstraszysz ptaszka swoim nietrzeźwym humorem.

— Nie znasz się na ornitologji — odrzucił Tom. — Zresztą, niech ci się nie zdaje, że ona jest ptaszkiem.

— Nie? W takim razie dziwię się, że chcesz na nią wyrzucać pieniądze. Jesteś coprawda rozrzutny, ale w inny sposób.

— Ach, co ja z tobą mam! — lamentował Venables. — Wychowałem żmiję na własnem łonie. Ale pst! Idzie czarodziejka. Przerwijmy spór.

Gdyby duch ukazał się nagle u ich stolika, Piotr nie dziwiłby się bardziej, niż się zdziwił, zobaczywszy zbliżającą się trójkę: starego cudzoziemca i rosyjską parę. Ale nim zdążył ochłonąć, został przedstawiony.

— Pan Compigne — panna Olga Zaranow — pan Zaranow — Pan Dymitr Zaranow. „Siadez vous“, panie i panowie. Panno Olgo, to jest miejsce dla pani. Panowie tutaj. Proszę, jak u siebie w domu. Ponieważ nie mamy tu samowaru, ani niczego innego, coby państwu przypomniało ojczyznę, proponuję szampana...

Piotr pomyślał, że Tom pomimo swej błazeńskiej gadatliwości, miał dar wprawiania ludzi w swobodny nastrój. Trójka zajęła miejsca z wesołym śmiechem i dziewczyna zupełnie niezakłopotana zwróciła się odrazu do siedzącego obok niej Piotra:

— Wdzięczni jesteśmy panu Venablesowi, że



nas zaprosił — rzekła. — Po większej części czujemy się tu bardzo obco.

Piotr spodziewał się co najmniej łamanej angielszczyzny i te słowa, wypowiedziane poprawnie i bez najmniejszego akcentu, tak go zdziwiły, że nie zdołał tego ukryć. Olga uśmiechnęła się przyjaźnie i ciągnęła dalej:

— Powinnam była pana uprzedzić, że jestem Angielką, urodzoną w Exeterze. — I już bez uśmiechu dodała: — Rodzice moi zostali zabici w czasie rewolucji. Ojciec był dyrektorem wielkiej firmy zbożowej w Odesie. Mnie uratował życie wuj Sergjusz — Zaranow — i póżniej adoptował, jako córkę. Od tego czasu wędrujemy po świecie i zarabiamy tańcem. To jest ja i Dymitr tańczymy, a wuj występuje jako nasz impresarjo. Wuj kochał ojca i przyrzekł mu, gdy byłam jeszcze dzieckiem, że jeżeliby ojca zabrakło, to on się zaopiekuje mną i matką. Niema na świecie drugiego takiego człowieka, jak wuj Sergjusz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenie.

POKAZ OGRODNICZY

w ujeżdżalni 6. p. ułanów w Stanisławowie w dniach 27., 28. i 29. września br. oraz Wojewódzki Zjazd właścicieli zakładów ogrodniczych, zawodowych, ogrodników, sadowników i miłośników ogrodnictwa w dniu 28. września br. w sali kina „Ton".

Tak na pokaz, jakoteż na Zjazd zaprasza wszystkich zainteresowanych

Wojewódzka Delegatura MTR.
8506 w Stanisławowie.

ANTONINA - ANNA 2 - im. GOLDBAUM, biuralistka, urodzona w Warszawie dnia 20 grudnia 1900 roku, córka Maksymiljana i Ewy z Mosinów wniosła prośbę o zmianę nazwiska rodowego Goldbaum na nazwisko „DRZEWIŃSKA" „DRZYWIŃSKA", lub „DRZAWIŃSKA".

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ustawy z dnia 24 pazdziernika 1919 roku (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Komisarjatu Rządu sprzeciwy, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie się zarządza.

Za Komisarza Rządu:
(—) **T. Tarnowski**
Naczelnik Wydziału Administracyjnego

HUMOR.



AMERYKANIN ZAGRANICĄ.

Amerykanin zwiedza Wiedeń, lecz wobec dorożkarza wyraża się lekceważąco o największych nawet budynkach. Zaznacza on, że w Ameryce takie budowle wznosi się w przeciągu kilku dni... Wreszcie dorożka zbliża się na plac św. Stefana. Amerykanin pyta:

— Co to za ładna kapliczka?

— Wczoraj jeszcze nie było tego kościoła — odpowiada szybko dorożkarz. — Wzniesiono go w ciągu dzisiejszego przedpołudnia...

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.